

Wzmożenie dyscypliny dostaw

sprawą pierwszoplanową

Z narady przewodniczących prez. WRN

WARSZAWA (PAP)

W dniu 12 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Z. Nowaka odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów narada przewodniczących prezydów wojewódzkich rad narodowych. Narada poświęcona była m. in. omówieniu przebiegu skupu produktów rolnych ze szczególnym uwzględnieniem obowiązków w dostawach i kontratacjach rosin przemysłowych. Poruszana była również sprawa pomocy rad narodowych dla PGR, w czasie zbliżającej się kampanii żniwnej.

Uczestnicy narady stwierdzili, że pierwszoplanową obecnie sprawą jest wzmożenie dyscypliny w realizacji obowiązków dostaw zarówno no zaległych, jak i bieżących.

Wysiłki rad narodowych powinny zmierzać w kierunku stwarzania odpowiedniej atmosfery obywatelskiego obowiązku i udzielania pomocy chłopom w dostawach. Podstawą sprawą jest dopilnowanie właściwego wymiaru obowiązków dostaw oraz prawidłowe ustalanie terminów z uwzględnieniem całokształtu warunków związanych z przeprowadzaniem prac w polu, co zabezpieczy przed stratami i ubytkami.

Na naradzie stwierdzono, że chociaż sytuacja pod względem zatrudnienia w PGR jest w tym roku lepsza niż w latach ubiegłych, to jednak dla pomyślnego przeprowadzenia kampanii żniwnej i omłotowej zachodzi potrzeba zwrócenia się o pomoc do czynni-

Pierwsze polskie statki dla Egiptu

WARSZAWA (PAP)

W wyniku przeprowadzonych rozmów, 18-bm. Centrala Handlu Zagranicznego „Centromor”, podpisała z przedstawicielami egipskiej organizacji gospodarczej kontrakt na dostawę do Egiptu 4 statków, z których 2 będą o nośności po 5 tys. DWT, a 2 — po 3.200 DWT.

Dostawa statków nastąpi w pierwszej połowie 1958 r. Zostaną one wyprodukowane w stocznjach: gdańskiej i szczecińskiej.

Jest to pierwsza transakcja, dotycząca sprzedaży polskich statków do Egiptu. Ogólna jej wartość wynosi kilka milionów dolarów.

Rolnictwo i handel

— końcowym akordem sesji

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu”)

Jak się okazuje, z różnego rodzaju porównań, obejmujących poszczególne miasta lub części kraju, Poznań wychodzi zwykle „z honorem”. Jednego z ciekawszych dowodów na to dostarczył wczoraj poseł Adam Palczak w sejmowej dyskusji nad rządowym projektem ustawy o zwalczaniu spekulacji, przytaczając wyniki doświadczeń zebranych przez Państwową Inspekcję Handlową. Otóż pracownicy tej instytucji przedzierzgnęli się w zwykłych klientów uspołecznionych sklepów detalicznych obliczyli, że w Poznaniu przeciętna 4-5 osobowa rodzina, której miesięczne dochody wynoszą 1.200 złotych — wskutek permanentnego natykania się na drobne zjawiska nieuczciwości w handlu, takie jak np. niewydawanie reszty, oszustwa na wadze, zamiana gatunku towaru — traci co miesiąc około 17 złotych. W Krakowie suma ta wynosi 79 zł, a w Białymstoku 106 złotych. Brak danych dotyczących Warszawy — ale nawet pobieżna analiza pracy stołecznych placówek handlowych nie pozostawia wątpliwości, że Syreni Gród nie należy do ulomków, ani nowicjuszy w częstowaniu klientów drobnymi kan-tami.

Jakkolwiek cyfry zebrane przez PIH nie mogą stanowić

ka społecznego. Dotyczy to przede wszystkim województw centralnych, a częściowo i województw zachodnich.

Milion zł

ze składek społecznych

dla repatriantów w Pile

Uchwałą Komitetu Miejskiego i Wojewódzkiego niesienia pomocy repatriantom w Poznaniu, postanowiono przekazać, że składek społecznych, sumę 1 miliona zł na rzecz dodatkowych remontów mieszkań dla repatriantów, którzy osiedlają się w Pile. Akcja zbiórki w dalszym ciągu trwa i spotyka się ze zrozumieniem społeczeństwa. (PAP)



Na zdjęciu: przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet — Alicja Musiałowa.

CAF — Fot. Grzęda

WARSZAWA (PAP)

14 bm. zakończył się w Warszawie II krajowy zjazd Ligi Kobiet. Dorobek 3-dniowych obrad plenarnych, a szczególnie roboczych posiedzeń zjazdowych komisji problemowych stał się podstawą dla wytyczenia kierunków dalszej działalności Ligi Kobiet.

Dziesiątki wniosków i postu-

latów, jakie wysunięte zostały w toku obrad zjazdu, znalazły swój wyraz w obszernej uchwale, przyjętej przez jego uczestniczek.

Kobiety w Polsce — czytamy w uchwale — stanowią ponad 50 proc. mieszkańców i dlatego oczekują właściwego przedstawicielstwa w organach władzy terenowej. W celu rozwiązania istniejących obecnie trudności w zakresie zatrudnienia kobiet, zjazd uważa za konieczne realizację programu aktywizacji zaniedbanych gospodarczo rejonów kraju. Tym wszystkim kobietom, które z różnych powodów nie mogą stać się pracownicami, należy umożliwić znalezienie pracy w spółdzielczości, chałupnictwie, w zespołach samopomocowych itp.

Uczestniczki zjazdu podkreślały ponadto, że zdarzające się fakty li

(Ciąg dalszy na str. 2)

Znów 150 osób zatrutych lodami

WARSZAWA (PAP)

Ponad 150 mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej uległo poważnemu zatruciu lodami pochodzącymi z prywatnego wyrobu. Stan chorobny nie budzi poważnych obaw, poza 4 osobami, które przebywały obecnie w warszawskich szpitalach.

Sprzedawcę lodów, który był również ich producentem — Edwarda Jurczaka aresztowano. Siedziwo w tej sprawie prowadzi obecnie Prokuratura Wojewódzka w Warszawie.

Ten drugi po Opolu wypadek winien być ostrzeżeniem dla wszystkich tych, którzy zajmują się prywatnym wyrobem lodów oraz osób kupujących lody od pokątnych handlarzy.

Prezydent Ho Chi Minh przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP)

Dnia 13 bm. do stolicy Związku Radzieckiego przybył na pokładzie samolotu TU-104, z oficjalną wizytą, prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu — Ho Chi Minh.

Cena 50 gr

Nakład 102 470

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

Z mianowania
czy
— przekonania
— str. 3

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, wtorek 16 VII 1957

Nr 167 (4187)

VIII sesja Sejmu PRL zakończona

WARSZAWA (PAP)

Zakończona 13 bm. I w nowej kadencji sesja Sejmu PRL

trwała blisko 5 miesięcy, była więc jedną z najdłuższych i — bez przesady — najpracowitszą w historii naszego powojennego parlamentaryzmu. W czasie sesji odbyło się osiem posiedzeń plenarnych, które trwały łącznie 16 dni. Bardzo często obrady plenarne toczyły się po 10 i więcej godzin dziennie. W omawianym okresie Sejm uchwalił 24 ustawy, przyjął uchwały zatwierdzające plan na rok bież. i plan 5-letni, rozpatrzył i zatwierdził kilka dekreto- w, wydanych przez Radę Państwa w okresie między kadencjami Izby, opracował nowy regulamin, nie mówiąc już o za- twierdzeniu składu nowego rządu, wyborze Rady Państwa i wyłonieniu poszczególnych komisji. Komisje te odbyły łącznie w okresie sesji 247 posiedzeń, czyli — nie licząc niedziel, świąt i dni plenarnych obrad — przeciętnie blisko po dwa posiedzenia dziennie.

Te dane cyfrowe dają tylko formalny obraz pracy Sejmu w okresie ubiegłych 5 miesięcy. Żeby wyrobić sobie pełny obraz działalności Izby należy znaleźć odpowiedź na pytanie — jak parlament nasz spełnił w omawianym okresie swe konstytucyjne zadania w dziedzinie ustawodawczej oraz w zakresie kontroli działalności rządu i innych organów władzy państwowej?

O pracy ustawodawczej Sejmu świadczyć mogą dwa fakty: Po pierwsze nastąpiła w bieżącym roku radykalna zmiana we

wzajemnym ilościowym stosunku wydawanych dekreto- w i uchwalanych ustaw. Liczba ustaw, które uchwala Sejm, bar- dzo poważnie wzrosła, liczba de- kreto- w — wydawanych przez Radę Państwa, a zatwierdzanych przez Sejm — spadła do kilku.

Po drugie — wśród uchwalonych przez Izbę ustaw 22 opracowane zostały przez rząd, 2 zaś z inicjatywy poselskiej. Pro- jekty rządowe ustaw, poza 2 czy 3 zostały przez Sejm popra- wione, a niekiedy (np. ustawa o zwalczaniu spekulacji) grun- townie przerobione i opracowa- ne na nowo.

Jak więc widać Sejm w omawianym okresie sprawował całą działalność ustawodawczą.

Rezultaty pracy Sejmu w zakresie kontroli rządu i innych organów władzy państwowej są naprawdę imponujące. Komisje sejmowe, które pracowały bar- dzo intensywnie, skontrolowały w tym okresie — i to nieraz kilkakrotnie — działalność wszystkich działów gospodarki narodowej, oceniły przebieg akcji rehabilitacyjnej, repa- tracji, skontrolowały politykę rządu w sprawach narodowości- owych, w sprawach personal- nych, skontrolowały stan zaopatrzenia rynku itd. itd.

Co zobaczymy na defiladzie?

(Inf. wł.)

Od wielu już dni główny temat rozmów mieszkańców Poznania stanowi święto 22 Lipca, a ściślej mówiąc — centralna defilada wojskowa, która je uświetni. By zaspoko- ić ciekawość czytelników „Głosu”, podamy kilka informacji na temat defilady.

Odbędzie się ona na ulicy Marchewskiego; jednostki wojskowe przejdą z prawego brzegu Warty przez Most Marchewskiego w kierunku ulicy Dzierżyńskiego. Po prawej stronie Warty minister obrony narodowej — poseł gen. Spychalski przyjmie rap- port i powita żołnierzy.

Szyk defiladowy rozpocznie kolumna pieszka, składająca się z podchorążych szkół oficerskich wszystkich broni, pułku piechoty, pułku piecho- ty zmotoryzowanej, batalionu KBW, w skład którego wcho- dzą popularni już w Pozna- niu strzelcy podhalańscy, ba- talionu WOP i batalionu ma- rynarki wojennej. W przerwie między tą kolumną a następ- ną, w powietrzu przeleciają samoloty odrzutowe. Kolum- nę zmotoryzowaną otworzą dwie kompanie motocyklistów uzbrojonych w RKM, za nimi pojadą na samochodach dwa bataliony spadochroniarzy, a następnie zmechanizowany

+ na taśmie dalekopisu +

GRÓB „CYMBELINA”

ostatniego króla piemon- go, który panował w Anglii połudn.-wschodniej przed podbiciem Brytanii przez Rzymian 1900 lat temu odkryto w miejscowości Hert- ford Heath. W grobie znale- ziono szczątki pojazdu na ko- łach, kawałki żelaza i bron- zu, szklany puchar oraz in- a czynia gliniane.

PLAGA NIEDZWIEDZI

nawiedziła ostatnio Norwe- gie północną. W okolicach Tromsø pojawiło się ich bar- dzo dużo, atakując miejscowe osiedla. Mieszkańcy od- osobnionych miejscowości zwrócili się do władz z pro- sba o wydanie im broni pal- nej, aby mogli bronić się przed dzikimi zwierzętami.

Naukowcy do tej pory nie mogą znaleźć miarodajnego wytłumaczenia tego zjawis- ka. Niedźwiedzie należały bowiem w Norwegii do rzad- kości.

5 TYSIĘCY ROCZNYCH DZIECI

irańskich zostało pozabio- nych matek, które zginęły w ostatnich trzęsieniach ziemi jakie nawiedziły północny Iran.

JEAN CLAUDE

DE LAQUEE

15-letni prawnuk Juliusza Verne'a opuścił w piątek lotnisko w Orly na pokła- dzie samolotu, którym odbę- dzie podróż dookoła świata w ciągu 80 godzin. Trasa pokrywa się dokładnie z tą, jaką wytyczył przed laty Ju- liusz Verne swemu bohate- rowi Phileasowi Foggowi, każąc mu objechać kulę ziemską w 80 dni.

SIOSTRY SYJAMSKE

urodziły się 12 bm. w miej- scowości Regina (prowincja Saskatchewan w Kanadzie). Ojciec, który prosił dzienni- karzy, ażeby nie ujawniać jego nazwiska, oświadczył, iż siostry związane są brzo- chami. Matka i noworodki czują się dobrze.

pułk na samochodach opance- rzonych.

Potem przyjdzie kolej na kolumnę artylerii. Zobaczymy w niej pułk artylerii przeciw- lotniczej, dwa dywizjony sprzężonych ciężkich karabi- nów maszynowych, dwa dy- wizjony artylerii różnego ka- lbru, pułk artylerii przeciw- pancernej, pułk artylerii polo- wej, pułk artylerii ciężkiej, ciagnionej przez nowe, cięż- kie ciągniki gąsienicowe. De- filadę zamknie pułk czołgów.

Jak już donosiliśmy, próby generalne odbędą się we- wczesnych godz. rannych 17 i 20 lipca. Ostateczny termin defilady ustalono na 22 lipca przed południem, prawdopo- dóbnie około godz. 10. (mf)

Z okazji święta

narodowego Francji

Telegram gratulacyjny od Rady Państwa

WARSZAWA (PAP).

Z okazji święta narodowego Francji, przypadającego w dniu 14 bm., przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, wystosował tele- gram gratulacyjny do prezy- denta Republiki Francuskiej — René Coty.

Kalisz pozdrawia Hautmont

KALISZ (PAP)

W związku z przypadającym w dniu 14 bm. świętem naro- dowym Francji, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu wystosowało do władz miejskich miasta górniczego Hautmont w północnej Francji depeszę gratulacyjną.

Przedstawiciele Kalisza i miasta Hautmont nawiazali w kwietniu br. na światowym kongresie „miast bliźniaczych” w Aix les Bains bliskie, ser- deczne stosunki między obu „miastami bliźniaczymi”.



Problem Cypru znów „na tapecie“

(API). Premier Macmillan zrezygnował w ubiegłym tygodniu z weekendu na wsi i całą niedzielę 7 lipca poświęcił na konferencję ze swymi ministrami w sprawie Cypru. W rozmowach wziął także udział gubernator Cypru Sir John Harding.

Omarowane są następujące koncepcje: rokowania „trójpartyjne“ to znaczy z udziałem Wielkiej Brytanii, Grecji i Turcji, przyznanie Cypru nowej konstytucji, bardziej liberalnej niż poprzednia, udzielenie Cyprovi znacznych swobód w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów wreszcie podział wyspy. Ta ostatnia koncepcja nie będzie jednak, jak się wydaje, poważnie brana pod uwagę, mimo że gorąco popiera ją Turcja. Aluzje do podziału Cypru mają na celu raczej wywarcie presji na rząd grecki i nakłonienie go do zgody na „mniejsze zło“, czyli na rozwiązanie najdogodniejsze dla Anglii.

Najbardziej prawdopodobne jest przyznanie Cyprovi dość szerokiej autonomii wewnętrznej, z tym, że po pewnym czasie wyspa mogłaby uzyskać nie zależność. Oczywiście Wielka Brytania zachowałaby swe bazy lotnicze na Cyprze.

Plany te nie mogą być zrealizowane, dopóki na Cyprze utrzymuje się reżim terroru i represji. Podkreśla to stale w licznych wypowiedziach wielu brytyjskich działaczy labourystowskich, a także i niektórzy konserwatyści. W Londynie oczekuje się więc, że rząd brytyjski zaleci wszczęcie dochodzenia w sprawie aktów terroru dokonanych przez władze brytyjskie na Cyprze. Dochodzenie to prowadziłaby jakaś wysoka osobistość z aparatu sądownego, lub komisja z ramienia parlamentu.

Nie jest wykluczone, że urząd gubernatora wojskowego na Cyprze będzie zniesiony i ustąpi miejsca administracji cywilnej. Jak dotychczas Sir John Harding sprzeciwia się temu i usiłuje nie dopuścić do wszczęcia dochodzenia w sprawie przestępstw Cypriotów.

Rolnictwo i handel — końcowym akordem sesji

(Dokończenie ze strony 1)

aparatu handlowego na wzór istniejący obecnie w NRD.

W kraju tym, jak wiadomo oprócz dużych uspołeczniionych przedsiębiorstw handlu detalicznego i hurtowni, działa dziesiątki tysięcy sklepów prywatnych. — Oddając rozważnie i bez pośpiechu — mówił pos. Nowakowski — drobne sklepy detaliczne w ręce właściwych ludzi, uzyskalibyśmy usprawnienie dystrybucji. Właściciel sklepu, z powodu nieuczciwości swego personelu, a więc utratę prawie całego swojego mienia, na pewno lepiej będzie pilnował swych pracowników i samego siebie, niż pracownik najemny, który nie wybiera personelu z którym ma pracować i właściwie w małym stopniu odpowiada za ten personel.

Polemika z tak sformulowanym poglądem wymagałaby oczywiście użycia wielu argumentów, sięgających nawet do źródeł naszego ustroju i perspektyw polskiej drogi do socjalizmu. Ciekawe, co na ten temat sądzą nasi Czytelnicy.

Posł Pechcin, referując z ramienia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości projekt ustawy, po wiedział między innymi: „Domagamy się, aby od góry do dołu, od rządu do każdej rady narodowej i jej organów skoncentrowano jak najwięcej sił i uwagi w kierunku szybszego usprawnienia środków i narzędzi do walki z panoszącą się spekulacją“. I w tym chyba tkwi sedno tej całej, bolesnej dla każdego uczciwego obywatela sprawy.

Przyjęta ustawa daje oparcie tej walce. Z drugiej strony, jak to wielokrotnie poruszano w dyskusji — trzeba stworzyć równocześnie cały szereg warunków ekonomicznych i organizacyjnych uniemożliwiających panoszenie się spekulantów i złodziei, dających skuteczną ochronę interesom nabywców.

Plenum KC SED

Johannes Jentsch usunięty z Komitetu Centralnego

BERLIN (PAP)

Agencja ADN ogłosiła następujący komunikat o XXXII plenum KC SED.

W dniach od 10 do 12 lipca 1957 r. obradowało plenum Komitetu Centralnego SED. Sprawozdanie Biura Politycznego o działalności w okresie między XXXI a XXXII plenum złożył Ebert. Plenum wysłuchało sprawozdania Neumanna o realizacji uchwał XXX plenum. Ulbricht poinformował o uchwałach KC KPZR w sprawie antypartyjnej grupy: Malenkowa, Kaganowicza i Mołotowa oraz o ustosunkowaniu się Biura Politycznego. Uchwały te zostały jednomyślnie aprobowane.

O niektórych zagadnieniach rolnictwa referował Wilke, zaś o realizacji uchwał w górnictwie, przemyśle energetycznym i chemicznym informował Selbmann. Plenum wysłuchało referatu Ulbrichta w sprawie uproszczenia aparatu państwowego oraz w sprawie zmiany stylu pracy pracowników aparatu państwowego.

W dyskusji zabrano głos 31 towarzyszów. Po słowie końcowym, wygłoszonym przez Ulbrichta, aprobowano sprawozdania i referaty oraz uchwały następujące dokumenty:

a) uchwała w sprawie dalszej pracy masowej nad realizacją uchwał XXX plenum KC;

b) tezy referatu Ulbrichta w sprawie uproszczenia aparatu państwowego oraz w sprawie zmiany stylu pracy pracowników aparatu państwowego.

Powołano komisję KC celem opracowania dyrektyw w sprawie zadań gospodarczych, państwowych i kulturalnych w drugim planie pięcioletnim.

Komitet Centralny polecił Biuru Politycznemu:

1. powołać komisję do zbadania stylu pracy oraz wyników pracy całego aparatu instytucji, zajmujących się rozpowszechnianiem literatury;

2. zwołać konferencję kulturalną w celu podniesienia pracy kulturalnej na wyższy poziom;

3. podjąć kroki w kierunku wzmocnienia pracy propagandowej ekonomistów w związku z tematami XXX plenum na temat specyficznych cech imperializmu niemieckiego, a zwłaszcza na temat wzmocnienia wyzysku kapitalistycznego.

Johannes Jentsch został usunięty z Komitetu Centralnego, ponieważ jego życie prywatne nie licowało z postawą członka KC.

Zmiany w składzie rządu rumuńskiego

BUKARESZT (PAP)

Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii Republiki Ludowej opublikowało dekret, na mocy którego M. Constantinescu został zwolniony ze stanowiska zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów oraz ministra oświaty i kultury. Równocześnie powołano na stanowisko ministra oświaty i kultury Atanase Joja.

Nehru o spotkaniu z Nasserem

PARYŻ (PAP)

Premier Nehru odbył przed odjazdem z Kairu do Chartumu krótką rozmowę z dziennikarzami na temat swego spotkania z prezydentem Nasserem. Przedmiotem tego spotkania były zagadnienia międzynarodowe i sprawy Bliskiego Wschodu.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy Nehru stwierdził, że — jego zdaniem — w sytuacji międzynarodowej na stało ostatnio odprężenie. Przechodząc do niedawnych zmian personalnych w ZSRR premier Indii powiedział, że „wypadki te dobre są zarówno dla ZSRR jak i całego świata“. „Zawsze jest rzeczą ryzykowną — dodał on — komentować sprawy polityki wewnętrznej innego kraju, sądzę jednak, iż ostatnie wydarzenia w ZSRR są rezultatem walki, która toczyła się przeszło rok. Zmiany, jakie zaszły przyczyniały się do polepszenia wewnętrznej sytuacji Związku Radzieckiego i jego stosunków na forum międzynarodowym“.

Nehru przewiduje, że Algierczyści „odzyskają rychło swą niezawisłość“. Wypowiedział się on za polityką „pozytywnej neutralności“ prowadzoną przez prezydenta Nasser'a, przeciw przystępowaniu do jakichkolwiek bloków wojskowych.

Po jednodniowym pobycie premiera Nehru w Sudanie, rozmowy z Nasserem będą kontynuowane.

II. krajowy zjazd Ligi Kobiet zakończył obrady

(Dokończenie ze strony 1)

kwidacji urządzeń socjalnych — szczególnie żłobków i przedszkoli, są sprzeczne z interesami kobiet pracujących. Uznano również za słuszne dążenie kobiet do obniżenia wieku, uprawniającego do emerytury.

Dalsze wnioski zjazdu dotyczą m.in.: ustawowego określenia pojęcia prostytucji i ujęcia go w systemie prawa karnego, ujednolicenia przepisów o alimentach i opracowania skutecznych sposobów egzekwowania, stosowania surowych represji karnych wobec chuliganów, rozwijania pracy kulturalno-oświatowej wśród różnych środowisk kobiecych.

W uchwale omówione zostały ponadto formy działalności Ligi Kobiet, które uznano za najbardziej celowe. Należą do nich m.in.: spotkania dyskusyjne, organizowanie różnych form czytelnictwa, w szczególności na wsi, w małych miasteczkach i osiedlach, wprowadzenie do poradni Ligi Kobiet działu kulturalno-oświatowego. Uznano też, że Zarząd Główny Ligi Kobiet powinien nawiązać bliższą współpracę z wydawnictwami i dążyć do tego, aby w ich planach znalazła szersze odbicie tematyka — szczególnie interesująca kobiety.

W uchwale znajdują się również wnioski, których realizacja ma ułatwić pracę kobiet, zajmujących się prowadzeniem gospodarstwa domowego. Zjazd wystosował apel do społeczeństwa w sprawie walki z alkoholizmem.

czego Rady Ministrów oraz ministra oświaty i kultury. Równocześnie powołano na stanowisko ministra oświaty i kultury Atanase Joja.

Dekret Prezydium odwołuje również ze stanowiska ministra spraw zagranicznych dr. Grigore Preoteasa w związku z przejściem jego do innej pracy i mianuje ministrem spraw zagranicznych Iona Gheorghe Maurera.

Komitet Centralny Rumuńskiej Partii Robotniczej obrął dr. Grigore Preoteasa zastępcą członka Biura Politycznego i sekretarzem Rumuńskiej Partii Robotniczej.

Plenum KC Albańskiej Partii Pracy

TIRANA (PAP)

W dniach 10—12 lipca br. odbyło się plenum Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy. Plenum omówiło dwa problemy:

1) sytuację w handlu państwowym i spółdzielczym oraz środki dalszego rozwoju handlu;

2) sytuację w dziedzinie kadr w Albańskiej Republice Ludowej oraz zadania zmierzające do lepszego przygotowania, rozmieszczenia i wychowania kadr.

TU-104-A i TU-110 radzieckie samoloty odrzutowe

MOSKWA (PAP)

„Prawda“ zamieściła wywiad swego korespondenta z ministrem przemysłu lotniczego ZSRR — Dementiewem na temat nowych samolotów pasażerskich, które obecnie odbywają próbną loty.

TU-104-A
Samolot „TU-104-A“, konstrukcji

„Operacja czujność 1957“ — ćwiczenia przeciwatomowe w USA

WASZYNGTON (PAP)

W piątek na terytorium Stanów Zjednoczonych przeprowadzono pod nazwą „Operacja czujność — 1957“ czwarte z kolei ćwiczenia obrony przeciwatomowej.

Przeszło 100 największych miast amerykańskich „padło ofiarą“ pozorowanego bombardowania nuklearnego. W miastach tych skoncentrowano sprawność działania organizacji obrony cywilnej.

Jak informują agencje amerykańskie, zgodnie z założeniami „operacji czujność — 1957“, prezydent Eisenhower miał wraz ze swymi najbliższymi współpracownikami opuścić Białe Dobre i udać się helikopterem do swej tajnej rezydencji. Około 5 tys. wyższych urzędników administracji ma zameldować się w poniedziałek w 80 specjalnych ośrodkach rozmieszczonych we wschodnich stanach USA. Urzędnicy ci już od trzech tygodni pracowali w Waszyngtonie w pozorowanych warunkach „wzmagaającego się napięcia światowego“.

Autobus wpadł na dom

BYDGOSZCZ (PAP)

W Koronowie koło Bydgoszczy wieczorem, 12 bm. wydarzył się tragiczny wypadek. Autobus PKS, kursujący na Bydgoszcz, wskutek zerwania sprzęgła i hamulca, wpadł na ulicach Koronowa na dom przy ul. Łokietka 12.

Wskutek wypadku trzy osoby, a mianowicie: kierowca samochodu — Antoni Rybarczyk, konduktor — Kazimierz Megar i pasażerka — Stefania Zientek z Bydgoszczy odnieśli ciężkie obrażenia.

Czterech pasażerów odniosło lżejsze obrażenia.

Śmierć 2-letniego dziecka w płomieniach

ŁÓDŹ (PAP)

Pozostawione bez opieki troje dzieci Feliksa Lasoty ze wsi Kolonia Mała w pow. Rawa Mazowiecka rozpoczęły manipulację przy stojącym obok stołdy motorze spalinyowym. W pewnej chwili nastąpił wybuch. Ogień błyskawicznie ogarnął stodołę.

W płomieniach poniósł śmierć dwuletni syn Lasoty. Pożar strawił zabudowania gospodarskie, których wartość oszacowano na ok. 100 tys. zł.

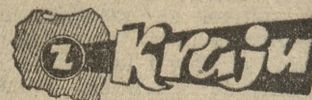
Kancelarz Adenauer o stosunkach z Polską

BONN (PAP)

W toku konferencji prasowej w piątek jeden z dziennikarzy zapytał kancelarza Adenauera, co myśli o artykule „Polska“ (chodzi o numer tygodnika z 26 czerwca br. — przyp. red.), w którym stwierdza się, że obecnie następny krok w dziedzinie stosunków między NRF a Polską należy do rządu NRF. „Byłoby trudno wyobrazić sobie pełną normalizację stosunków z Polską — odpowiedział Adenauer. — Rząd NRF musi bowiem w tej sprawie uwzględnić fakt, iż rząd Polski — jak sam to niedawno oświadczył — stoi nadal na gruncie nienaruszalności granic na Odrze i Nysie“. Adenauer jest jednak innego zdania twierdząc, że „granica między Polską a Niemcami może być ustalona tylko w przyszłym traktacie pokojowym. Rząd NRF jednocześnie ogłosił, że wyzeka się przemocą przy uregulowaniu sprawy tej granicy“.

Naród niemiecki — oświadczył następnie Adenauer — pra-

gnie utrzymywać z Polską, podobnie jak z innymi sąsiadami, przyjazne stosunki, czego wyrazem są ożywione kontakty handlowe z Polską, przy czym rząd NRF rozważa sprawę utworzenia stałych przedstawicielstw handlowych.



DO KRAKOWA przybyła ekipa amerykańskiego koncernu filmowego „Fox Century“, z przedstawicielem tej wytwórni na Europie zachodnią i środkową — Blumenfeldem na czele. Filmowcy „Fox Century“ robią zdjęcia do pełnometrażowego, szerokoekranowego filmu w barwach naturalnych, mającego ukazać najbardziej interesujące motywy z dziedziny odbudowy naszego kraju, folkloru i osiągnięć przemysłu polskiego. Film ten przeznaczony jest dla Polonii Amerykańskiej.

NA ZAPROSZENIE CRZZ przybyła do Polski 15-osobowa grupa działaczy CGT, która zapozna się z warunkami bytu i pracy klasy robotniczej oraz z działalnością polskich związków zawodowych. Na czele grupy stoi redaktor naczelny organu związkowego „Tribune de Mineurs“, sekretarz Zarządu Głównego Związku Górników — Léon Delfosse.

DO WARSZAWY przybyła, na zaproszenie Komisji koordynacji działalności zagranicznej organizacji młodzieżowych, oficjalna delegacja Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej FJD z sekretarzem Centralnej Rady Związku — Konradem Naumanem na czele.

ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH powróciła po 4-tygodniowym pobycie, delegacja polskich hutników. W czasie pobytu w USA hutnicy zapoznali się z amerykańskim przemysłem hutniczym i zwiedzili różne zakłady tego przemysłu.

We wrześniu br. przewidziana jest rewizyta stałowników amerykańskich w Polsce.

Ambasador Sudanu złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP)

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 13 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Sudanu w Polsce Mohammeda Hamada el Niela, który złożył listy uwierzytelniające.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających ambasador Mohammed Hamad el Niel został przyjęty przez przewodniczącą go Rady Państwa na audiencji prywatnej.

Hiszpania ogląda się na Alger

Pan Martin Artajo, były hiszpański minister spraw zagranicznych, oświadczył niedawno, że Hiszpania zamierza zrezygnować ze swej dotychczasowej polityki „łącznika“ między światem zachodnim a krajami Bliskiego i Środkowego Wschodu. Zdaniem Artajo, rolę tę mogą obecnie przejąć Stany Zjednoczone, a Hiszpania powinna skoncentrować swą uwagę przede wszystkim na Afryce Północnej.

Prasa hiszpańska zachwycuje na razie milczenie na ten temat, ale, jak wynika z półoficjalnych wypowiedzi, rząd hiszpański jest zwolennikiem utworzenia federacji północno-afrykańskiej, w skład której weszłyby Maroko, Tunis, Alger i Libia. Ponadto Hiszpania miała wyrazić gotowość pośredniczenia w sprawie Algeru, powołując się na fakt, że mieszka tam wielu obywateli hiszpańskich.

Koncepcję federacji północno-afrykańskiej wysunął król Arabii Saudyjskiej, Ibn Saud, w czasie swych rozmów z rządem amerykańskim zimą ub. r. Amerykanie poparli wówczas koncepcję Sauda, wychodząc z założenia, że federacja północno-afrykańska byłaby dobrą przeciwwagą dla hegemonii Egiptu na Bliskim i Środkowym Wschodzie. W drodze powrotnej z Waszyngtonu Ibn Saud zatrzymał się w Madrycie, gdzie omawiał z rządem hiszpańskim możliwość przystąpienia Hiszpanii do tej federacji.

Plany te są jednak nierealne — dopóki trwa wojna w Algierze, a objęcie steru rządu we Francji

przez Bourges-Maunoury, zwolennika metod „silnej ręki“, nie zapowiada jej rychłego zakończenia. Niepewna sytuacja w Afryce Północnej niepokoi zaś Amerykanów, gdyż utrudnia im realizację własnych planów w tym rejonie. Za niepokojem temu dał wyraz ostatnio amerykański senator Kennedy, potępiając w ostrych słowach politykę francuską w Algierze.

Dlatego też mówi się, że Stany Zjednoczone z zadowoleniem powitałyby próbę mediacji ze strony Hiszpanii. Z punktu widzenia amerykańskiego Hiszpania lepiej nadaje się do roli „pomostu“ między Zachodem a Północną Afryką niż Francja, skompromitowana w oczach Afrykańczyków wojną algerską i wyprawą sueską. Poza tym Hiszpania jest obecnie głównym amerykańskim bastionem wojskowym w południowo-zachodnim rejonie Morza Śródziemnego. Już w przyszłym tygodniu bazy amerykańskie w Hiszpanii będą podporządkowane bezpośrednio dowództwu lotniczemu USA, układy o pomocy i współpracy z 1953 roku będą przedłużone, coraz częściej mówi się o bliskim przystąpieniu Hiszpanii do NATO. Wiceadmirał Charles Brown, dowódca VI floty amerykańskiej, oświadczył niedawno, że „Amerykanie wiele się spodziewają po zapore piraterii“. Mając w ręku te „zapory“, Amerykanie będą niewątpliwie w silniejszej pozycji, zagrożonych „bazą na południowo-zachodnim odcinku Morza Śródziemnego i wyeliminowania resztek wpływów francuskich w Afryce Północnej, aby utworzyć tam drogę dla doktryny Eisenhowera. (m)

O czym piszą inni?

Stosunkowo dawno nie poświęciliśmy przeglądu prasy krajowej problematyce kulturalnej. Wobec tego dzisiejsza „mieszanka” wypełnimy omówieniem publikacji dotyczących tych spraw.

„Kultura szuka busoli” — stwierdza K. Zbierzchowski na łamach „Dziennika Polskiego” w artykule pod tym tytułem. Piszona m. in.: „Po okresie administrowania z góry — nastąpiło całkowite odsunięcie się czynników kierowniczych od tych spraw, nastąpiła całkowita „wolność”... w efekcie tysiące świetlic przekształcono na mieszkaniowa, biura. Na 10.000 świetlic istniejących w kraju pozostało 2.000”.

Jakie znaleźć wyjście z niełatwej sytuacji? — zastanawia się Zbierzchowski, rzucając hasło: rady narodowe głównym gospodarzem kultury w terenie. Rozwijając tę myśl, publicystka dowodzi, że należy dla nauczycieli i innych działaczy kulturalnych przeznaczyć kilkusetzłotowe ryczałty (praktyka krakowskiej WRN). „Choć dźwięki — kontynuuje Zbierzchowski — jakoby w najbliższym czasie robota kulturalna w terenie przekazana miała być towarzystwom społecznym. Pominąć to w założeniu słuszne, może się okazać jednak ryzykowne. Nie można regularnej pracy kulturalnej w kulturze opierać wyłącznie na zapale, często u nas słomianym”.

„Jak wyjść z nudy i sznury?” — zastanawia się (Sierp) w artykule pod tym tytułem w „Życiu Warszawy” i dowodzi, że należy wykorzystać m. in. obecną reorganizację teatrów oraz przedsiębiorstw estradowych. (Sierp) konkluduje:

„Wydaje się, że alarmy, jakie powstały ostatnio na temat rozpraszania się szmery, znajdują wreszcie posłuch. Decentralizacja przedsiębiorstw estradowo-rozrywkowych powinna wreszcie zainteresować poszczególne wydziały kultury rad narodowych w niedopuszczaniu i nie wydawaniu zezwoleń na imprezy organizowane przez „dziki” impresariów.

Jur na łamach „Słowa Powszechnego” w felietonie „Praktyki, których nie nie usprawiedliwia” — zajmuje się arcykiewką kwestią publikowania pamiętników znanych ludzi. Omawiając artykuł T. Garczyńskiego w „Prawie i Życiu” na ten temat, Jur stwierdza: „Stefan Żeromski w testamentie zastrzegł, że pamiętników nie wolno publikować przed upływem 50 lat od chwili jego zgonu. Tymczasem opublikowano je w r. 1956, czy 1955. Do określonego terminu zabrakło prawie dwudziestu lat... W 1957 ukazały się wspomnienia M. Bohrzyńskiego, które zgodnie z wolą autora miały ujrzeć światło dzienne w r. 1960... Nasza praktyka wydawnicza notuje sporo takich kwiatuśków, wola testatorów jest łamana i gwałcona, co z punktu widzenia prawa stanowi jaskrawe wykroczenie. Na dodatek niektórzy pamiętniki są przez wydawców kastrowane...”

Ciekawe, powiada Jur, że dotychczas problemem tym nie zainteresowała się prasa społeczno-literacka.

A teraz o kulturze... zwiędzia. Poświęćmy temu zagadnieniu szósty felieton „Trybuna Ludu” (A. Witkowski — „Pieśń o ziemi naszej zwiędzia”), piętnując fatalny stan zagospodarowania turytycznego naszego Mazur. Witkowski pisze: „Ruciane. W gospodzie go. 13 — nie. Po go. 13 jest obiad. Po południu obiadu nie ma. W ka-wiarni — dancing, bogaty asortyment likierów, wódek, win. I piwo, oczywiście. To wszystko! Ukta. Bufet bez ciepłego posłku, alkoholu, śledziki, przystawki.

Witkowski stwierdza: Urlopowicie nie chcą alkoholu, chcą jeść. I jeśli o zabezpieczeniu tego pożywienia nie zadbać należy miejscowe placówki handlu spożywczego, to trzeba wydawać koncesje osobom prywatnym na prowadzenie jadłodajni bez wyznaku alkoholu. Uwaga druga: spółdzielczość samopomocowa musi się zdecydować na stworzenie nowych form obsługi wczasowiczów. Uwaga trzecia: chodzi o stworzenie przez „przemysł” gastronomiczny sezonowych zakładów, domów rozrywkowo — wypoczynkowych, jakie kiedyś prosperowały znakomicie na całym pasie Wybrzeża.

Opr.: P. Z.

Z mianowania czy — przekonania

PRZEWODNICZĄCY RADY ZAKŁADOWEJ bębnił nerwowo ołówkiem po biurku.

— Dzwonili z Okregu. Mamy jeszcze dziś przesłać listę aktywistów. Jakaś akcja.

Etatowy sekretarz, przyzwyczajony widocznie do tego rodzaju niespodzianek, spokojnie otworzył szufladę, wyciągnął spis członków.

— Zaraz będziemy mieli — uśmiechnął się sceptycznie — Biercie pióro i piszcie. — Monotonnie wymieniał nazwiska, dorzucając do niektórych dodatkowe informacje: dobry, politycznie wyrobiony, występuje na każdym zebraniu, bojowy, twardy. Przy jednym z nazwisk przewodniczący przerwał:

— Co do niego mam wątpliwości. Przecież ludzie go zdecydowanie nie lubią. Odpadł w ostatnich wyborach. Nie umie rozmawiać, raczej lubi polecać.

— E, widać, że dopiero pierwszy rok jesteście przewodniczącym. To przecież aktywiści od 10 lat i to uszędzie. Od polityki, kultury, TPPR, i świetlic...

— Ale i od kieliszka.
— No, że czasami.
— A mówią że stale.
— Co tam, mówią. Piszcie dalej...

Przewodniczący ustąpił. Wspólnie z sekretarzem stworzyli 20 aktywistów. Miał wątpliwości co do słuszności tego rodzaju praktyk. Ale bał się kpin sekretarza, który przecież zęby zjadł w związkach.

Teraz zawiadomi się ludzi że są aktywistami i niech stawiają się do roboty.

Rozygnę chętnie z terminu aktywista. Jest coś w nim z tych niedawnych, niedobrych czasów mianowań i pokrzykiwań aktywu. Jest coś z tego stawiania jednego do pilnowania lub popędzania drugich. Stawiania ludzi bardzo często nie nadających się do tego, tak pod względem zawodowym, jak moralnym. Bardziej mi odpowiada polska nazwa: działacz związkowy, lub też po prostu dobry społecznik.

To wyraźnie określa, że chodzi o człowieka, który da je coś z siebie, który działa z wewnętrznego przekonania, i w zrozumieniu, że praca, którą wykonuje — potrzebna jest jemu i innym. Zresztą bez tego osobistego zainteresowania trudno nazwać kogoś działaczem. Raczej wtedy odpowiadałby terminowi wykonawca zlecenia. Czytając kim warunkom mogą odpowiadać działacze... mianowani, często zresztą bez swojej wiedzy?

Jeśli mówimy o centralizmie demokratycznym, rozumiemy przez to obieralność wszystkich instancji. Nie wykonywanie tego, to łamanie statutu związkowego. A więc władze związkowe od najniższych ogniw wybieralne. Czy „mianowanie” aktywu nie jest przedłużaniem metody przywożenia zarządów rad itd. w teczach?

W czasie dyskusji jeden z kolegów redakcyjnych, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko „mianowaniu” działaczy związkowych — proponował, by wybierać ich załoga. Tego rodzaju propozycja budzi we mnie wątpliwości. Czy to nie będzie w dalszym ciągu jakaś odmiana mianowania? Może to być

Filharmonie przed sezonem

Bieżące plany repertuarowe, a także przygotowania na rok przyszły w 9 krajowych filharmoniach przebiegają przede wszystkim pod znakiem klasyki i romantyki. Oczywiście — mimo tego prymatu — nie zapominają się również o muzyce współczesnej.

Naczelna, generalna zasada konstrukcji repertuaru filharmonii jest wysoka jakość wykonania, a także powiązanie z miejscowymi kompozytorami i wykonawcami. Wielkie koncerty symfoniczne z udziałem solistów i chórów, koncerty popularne i szeroko pojęta kameralistyka — to główne filary repertuaru.

Najwięcej bodajże uwagi przywiązuje się do koncertów dla młodzieży szkolnej. W bieżącym roku po raz pierwszy koncerty tego rodzaju będą organizowane przez wszystkie filharmonie (dotychczas czyniła to tylko Filharmonia Narodowa). Koncerty te, pomyślane jako dwustopniowe cykle, poprzedzane krótką prelekcją, mają na celu jak najbardziej wszechstronne zapoznanie młodzieży z mało wśród niej popularnymi rodzajami muzyki i ogólną wiedzą muzyczną.

Orkiestry symfoniczne stawiają się głównie na muzykę popularną, a więc: opero- i operetkomontaże, cykle walców itp. W chwili obecnej prowadzone są pertraktacje z Zarządem Uzdrowisk o zorganizowanie w przyszłym roku popularnych koncertów orkiestry symfonicznej w większym uroczyskach. Tegoroczne doświadczenia orkiestry Filharmonii Narodowej, która koncertuje w Ciecho-cinku, są jak najbardziej zadowalające. (AP)

dzie jakiś krok naprzód, ale czy to będzie miało zasadniczy wpływ na pracę związków zawodowych?

Nowy typ działacza to czło-wiek działający z własnej inicjatywy. Co do wyborów władz to nie ma żadnych wątpliwości. Gdy jednak chodzi o szerszy krąg działaczy związkowych, takich co to pracują społecznie poza swoim zakładem, to moim zdaniem nie załoga powinna ich wybierać, lecz sami działacze powinni się zgłaszać lub też rada zakładowa znając zainteresowania swoich członków powinna proponować im pewne funkcje zgodne z zainteresowaniami.

Dla załogi powinno zastrzec się tak prawo zatwierdzenia wyboru oraz w wypadku jakichś wykroczeń działacza — prawo odwołania kolegi z funkcji społecznej.

Takie rozwiązanie w poważnym stopniu zwiększa pewność, że przyjęte na siebie obowiązki będą starali się jak najlepiej wypełniać. Czy obecnie istnieje możliwość „ochotniczego zaciągu” działaczy? Istnieje! Zwiększy się ona gdy związki zawodowe nabiorą rumieńców życia, gdy ludzie zaczną widzieć bezpośredni

cel swego działania. Są w każdym zakładzie osoby, które uważa się co najmniej za społecznie obojętne. A tymczasem w życiu...

Edek nie cieszył się dobrą opinią, chociaż był sumiennym pracownikiem. Małomówny, nie wiadomo co w nim siedziało. Od życia społecznego odsuwał się. Gdy raz zaproponował, by wziąć go do obsługi kolonii dziecięcej, odrzucono propozycję. Niepewny.

Nie widziano Edka, gdy zbierał chłopców na „swej” ulicy, organizował zawody piłkarskie, schodził z nimi do kina. Czy dało to jakieś wyniki? Tak. Nie notuje się wypadków chuligaństwa wśród dorastającej młodzieży na „tej” ulicy wyjątkowo pod tym względem kiedyś aktywnej.

Jest takich więcej, którzy bez opowiadania pracują, lub chcieliby pracować społecznie.

Jeśli działacz ma wykonywać jakąś pracę musi być nią osobście zainteresowany. Nie wymagajmy na przykład, by „specie” od ogrodników działkowych pracowali... w sekcji rytmicznej, a od dobrego działacza gospodarczego, by zawsze był świetnym wykładawcą politycznym. Nie zawsze bowiem to tak łączy się z sobą, jak chcieliśmy dotychczas widzieć. Ludzie chcą działać w sferze swoich zainteresowań, ale chętni do pracy społecznej, obarczani zbyt wielką ilością zadań — zniechęcają się. Ile to działaczy w pełnym tego słowa znaczeniu, — w wyniku tego dokładania obowiązków straciło zapal do pracy.

Wydobyć te wszystkie ludzkie rezerwy, które może są uśpione, należałoby bardzo konkretnymi zadaniami, z których wyeliminowano by bezwarunkowo przelewanie z pustego w próżne, a pokazano, że właśnie od jak największej ilości działaczy na wszystkich odcinkach naszego życia zależy także rozwój naszego społeczeństwa.

Jerzy KNAPIK

Wokół naprawy rolnictwa

Nadchodzące z całego kraju wiadomości wskazują na intensywną pracę około naprawy warunków rozwojowych dla odradzającego się rolnictwa polskiego. W 60 po-wiatach przeprowadza się klasyfikację gleboznawczą gruntów. Ministerstwo Rolnictwa pragnie jak najszybciej zlikwidować skutki błędów wynikłych z tzw. klasyfikacji społecznej. Jednakże siewy wiosenne, wegetacja roślin oraz dojrzewające zboża utrudniały w minionych miesiącach prace pomiarowe i bonitacyjne w polu.

Mimo tych trudności w pierwszym półroczu zakończono całkowicie naukową klasyfikację gleboznawczą na obszarze ponad 900 tysięcy ha, z czego dla 600 tysięcy ha wykonano już rejestry gruntowe. Po zniwachu, czyli w drugim półroczu, Ministerstwo Rolnictwa zamierza sklasyfikować około 3 miliony ha gruntów.

Co zrobić z POM? Takie pytanie nurtuje nie tylko odpowiedzialnych pracowników Ministerstwa Rolnictwa, ale także władze wojewódzkie i powiatowe w poszczególnych rejonach kraju. W wielu województwach, m. in. w łódzkim i bydgoskim, projektuje się połączenie POM, warsztatów naprawczych PGR i Technicznej Obsługi Rolnictwa w jedno przedsiębiorstwo o charakterze remontowo-eksploatacyjnym, pracujące dla wszystkich sektorów w gospodarce rolnej. Administracja tych przedsiębiorstw kierowałyby — według projektów — okregowe zarządy mechanizacji rolnictwa z odpowiednikami w każdym powiecie, przedsiębiorstwa zaś miałyby być podzielone na kilka samodzielnych filii wiejskich. Przeciwno tej koncepcji zaprotestowały ener-

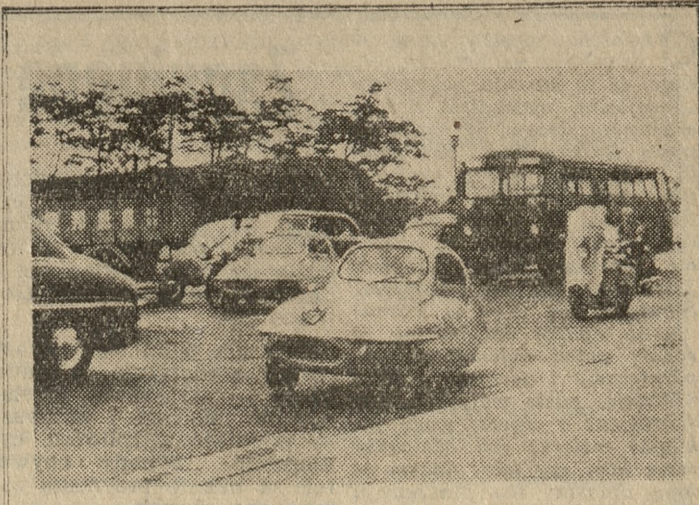
gicznie PGR i nie wiadomo czy będzie ona zrealizowana. A koncepcja jest chyba słuszną i jak najbardziej celową.

W Bydgoszczy na przykład zespół fachowców zastanawiał się nad pytaniem co zrobić, żeby park maszynowy POM nie stał jak dotychczas beczynny, lecz mógł służyć rolnictwu. Wniosek tego zespołu głosi, że sprzęt POM-owski powinien być przekazany chłopom, przede wszystkim uboższym, którzy nie mogą sobie pozwolić na kupno drogiej maszyny. W tym celu zgłoszono ciekawy projekt tworzenia przy kółkach rolniczych „społecznych ośrodków maszynowych”, które zajęłyby się wypożyczaniem przekazanego im sprzętu POM-owskiego.

Opracowano już także i częściowo wprowadzono w życie nowe zasady udzielania pożyczek rolnikom i rzemieślnikom wiejskim. Są one praktycznym odbiciem zmian, jakie zaszły w polityce rolnej ostatniego okresu.

Według nowych przepisów nastąpi poważne ograniczenie ingerencji banków w sprawy finansowo-gospodarcze kredytowanych spółdzielni produkcyjnych. Będą one miały swobodę dysponowania majątkiem i środkami obrotowymi własnymi jak i pochodzącymi z pożyczek.

Poza tym wszelkie chłopięce zrzeszenia, spółki, zespoły i kółka rolnicze jeśli prowadzą działalność gospodarczą mogą także korzystać z prawa zaciągania kredytów bankowych. Zmianie uległy również zasady udzielania pożyczek gospodarzom indywidualnym — będą mogli je zaciągać wszyscy, bez względu na obszar posiadanej ziemi lub kierunek produkcji. Tej kategorii klien-



Prezentujemy Wam nowe i popularne w Japonii modele „mikrosów”. Foto — CAF

Bogactwa kórnickiego parku

I znowu mamy do zanotowania w serii regionalnych edycji Państwowego Wydawnictwa Naukowego bardzo cenną i ciekawą pozycję — „Arboretum Kórnickie”, tj. zbiorową pracę Zakładu Dendrologii i Pomologii PAN w Kórniku.

Gdy mówi się o Kórniku, na tychmiast kojarzą się z tą miejscowością bogate zbiory muzealne i wspaniały księgozbiór. Mniej natomiast wiemy, że Kórnik — to ogromny park zadrzewiony rodzimą i egzotyczną roślinnością w skali, która nie ma równą w Polsce; że jest to poważny ośrodek naukowy, mający stację badawczą — prócz Kórnika — w Turwi i gospodarstwo pomocnicze w Dziecimerowie.

Zakład Dendrologii i Pomologii prowadzi wymianę nasion i roślin z 79 placówkami na świecie, do których wysłano 2.125 próbek nasion w 1955 roku. Zakłady naukowe w Japonii i Kanadzie zbierają dla Kórnika nasiona drzew i krzewów z naturalnych stanowisk. Z Australii zakład nasz otrzymał w 1955 r. bogatą kolekcję szyszek z drzew iglastych. W roku tym otrzymano ogółem z wymiany międzynarodowej 883 przesyłki nasion, które wysłano w szkółkach. Zakład założył ostatnio kartotekę dla 1.300 gatunków drzew i krzewów.

Już te cyfry wzięte ze sprawozdania za rok 1955 ogłoszonego w „Arboretum Kórnic-

kim” mówią o rozmiarach prac Zakładu Dendrologii i Pomologii.

„Arboretum Kórnickie” za rok 1956, którego druk ukończono w maju br., redagował zespół naukowców w składzie: Stefan Białobok (red. naczelny), Zygmunt Czubiński, Konstanty Stecki i Władysław Bugała (sekretarz redakcji). Na tom drugiego wydawnictwa złożyły się prace 10 autorów. Pomiedzy innymi profesorowie K. Browicz i W. Bugała podają w dalszym ciągu opisy rzadkich drzew i krzewów rosnących w Kórniku, wśród których są okazy jedyne w Polsce. Zeszyt drugiego rocznika „A. K.” jest bogato ilustrowany, gdyż zawiera 258 interesujących i pięknych zdjęć. (hb)

Czy kryzys lotnictwa?

Zaledwie pół wieku temu pierwsza maszyna latająca braci Wright oderwała się od ziemi, a oto lotnictwo staje wobec poważnego kryzysu. Kryzys rozpoczął się z chwilą, gdy w powietrzu wystartował pierwszy pocisk zdalnie kierowany...

Fantastyczny rozwój lotnictwa miał, jak wiadomo, swoje źródło w wykorzystywaniu samolotów — jako narzędzi niszczenia. Istnienie wielkich koncernów samolotowych i ich możliwości niesłychanie szybkiego doskonalenia oraz to nowych typów statków powietrznych — opierały się i dotąd się opierają w poważnym mierze na zamówieniach państwowych dla armii. Oczywiście, korzystało na tym ogromne lotnictwo cywilne, które przyswajało sobie szybko najnowsze osiągnięcia lotnictwa wojkowego.

Dziś lotnictwo wojskowe, jak się zdaje, doszło już do szczytu. Na Zachodzie główne mocarstwa stopniowo przestają się nim interesować, przerywając fundusze i wysyłki na pociski zdalnie kierowane. Np. w Anglii napyły zamówień na myśliwce i bombowce znacznie zmalał, wstrzymano nawet prace nad nowym typem samolotu ponadźwiękowego, który miał być następnym prototypem dla produkcji cywilnej. Koncerny samolotowe poczynają lokować kapitały w innych dziedzinach wytwórczości, np.: w stalowniach, budownictwie statków o napędzie atomowym, w przemyśle elektronowym i in., a przed armią pracowników przemysłu lotniczego staje widmo częstotliwego bezrobocia.

Oczywiście, szczególnie ujemnie odbije się to na produkcji samolotów dla użytku cywilnego. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa przewidywać, że lotnictwo komunikacyjne wejdzie teraz w okres względnej stabilizacji. Skończy się era błyskotliwych, zaskakujących nowości (bo kto będzie je finansował?), te same typy samolotów dłużej będą się utrzymywać na szlakuach powietrznych.

Możemy się więc pocieszać, że los jest dla nas jaskrawy, bo taka sytuacja pozwoli nam na łatwiejsze „doszlusowanie” w komunikacji lotniczej do poziomu światowego. (s)

Kaliningrad — Bydgoszcz — Berlin

W wyniku rokowań, przeprowadzonych pomiędzy Związkiem Radzieckim, Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, została otwarta nowa wielka linia żeglugi śródlądowej na trasie Kaliningrad (dawniejszy Królewiec) — Bydgoszcz — Berlin — Magdeburg. Trasa ta prowadzi poprzez rz. Kę i kanały wszystkich trzech państw.

Z przystani pasażerskiej portu rzeczno- w Kaliningradzie wyruszyły w dniu 8 lipca w pierwszy próbną rejs parostatki radzieckie „Kubań” i „Angora”.

Opr.: K. J.

Chciałem wystać z żoną z dziesięciu na letnisko. Sądzę, że to kwestia pakowania i wyjazdu, zwróciłem się do wydziału, zwróciłem się do wydziału, zwróciłem się do wydziału. W maju do piero przystąpiłem do dzieła. Co się wtedy okazało? Objeżdżałem połowę województwa — od Sierakowa począwszy, a skończywszy na powiecie gnieźnieńskim... Nigdzie „kwatery“ ani na lekarstwo! Smażymy się więc w Poznaniu w upalne dni, stając co sobotę przed dylematem: jak pożytecznie i zdrowo spędzić niedzielę, gdzie wyjechać, aby skorzystać z czystej wody jakiegos jeziora; jak odetchnąć ciszą lasu czy łąki. Razem z mną dylemat ten przeżywało dziesiątki tysięcy rodzin z Poznania.

Gdzie odpocząć?

Nie ma przesady (choć wiele z paradoksu) w pytaniu — gdzie odpocząć w nie

Zagubione słowo - WYPOCZYNEK

czerwcu br. 31 utopionych), na wypożyczenie kajaka czy łódki. Ba, za przeproszeniem, że swoja potrzeba nie ma gdzie iść, nie mówiąc już o bufetach, restauracjach, szatniach itp.

Gdy dla pełni tego obrazu dodać niedołężną komunikację — straszliwie przeładowane pociągi i autobusy — powstaje wątpliwość, czy niedzielne wypadki obywateli za miasto przynoszą zamierzony skutek.

Jeśli chodzi o spędzanie urlopów — utarła się „moda“, że na dłuższy odpoczynek jedzie się nad morze czy w góry. I nic nie stałoby temu na przeszkodzie gdyby nie fakt, że to są na ogół

kosztowne imprezy (z FWP korzysta zaledwie około 5 proc. mieszkańców Poznania w stosunku rocznym). A cóż mają w takich wypadkach począć ludzie, których nie stać na to? Tych jest zdecydowana większość. Odpowiedź nasuwa się sama: przecież mogliby nabierać sił do pracy nad wielkopolskimi jeziorami położonymi w lasach. Otóż dowieć polega na tym, że mogliby, ale nie mogą. Popularne bowiem miejscowości, jak Sieraków, Promno, Bnin, Chodzież, Puszczykowo itp. — są przeładowane letnikami. Stad i wysokie ceny na pokoje (o ile je można w ogóle wynająć). Inne miejscowości, aczkolwiek piękne i nie mniej atrakcyjne — pozostały nieznane i... zupełnie nieprzygotowane pod względem zaopatrzenia i niezbędnych urządzeń wczasowych.

Czy aż tak źle?

Co więc robia ci, którzy nie mają pieniędzy na morze lub góry? Odpowiem na to pytanie częściowo kilkoma cyframi.

Poznań liczy 372 tys. mieszkańców, co można przeliczyć na 90 000 rodzin. Najmłodszych obywateli do lat 14 ma my około 92 000. Tymczasem na wczasy FWP wyjeżdża z Poznania w sezonie letnim około 10 tys. samotnych, 350 rodzin, 300 matek z dziećmi. Dzieci szkół podstawowych korzystają z 24 tysięcy miejsc na koloniach letnich. Łącznie zatem z dobrodziejstw lata poza miastem korzysta około 35 000 poznańskich. Gorzej wypadnie statystyka wspólnego odpoczynku całych rodzin. W sumie — przysłowiowa kropla w morzu.

Wniosek? Założywszy nawet, że jeszcze do tego pewien procent wyjeżdża za pośrednictwem „Orbisu“ oraz na własną rękę lub na wieść do rodzin, można śmiało stwierdzić — zdecydowana większość poznańców siedzi w upalne lato w domu. Co to oznacza?

Oznacza to, że ludzie pracy i ich rodziny nie wypożyczają należycie, a system organizacji wycieczek budzi zastrzeżenia. Nie umniejszam tu roli FWP, który jest bezspornie wielką zdobyczą naszych czasów. Ani mi w głowie „tendencje“ likwidatorskie. Pragnę tylko wyrazić opinię, że FWP tak ze względu na ograniczone możliwości finansowe jak i z uwagi na strukturę oraz założenia programowe — nie jest w stanie zapewnić społeczeństwu powszechnego wypoczynku.

A więc na wczasy jeżdżą nielicznie i do tego samotnie: mężowie, kawalerowie, panny a bardzo rzadko żony-matki. Pomijam socjologiczny aspekt indywidualnych meżowskich urlopów i wspomnę tylko — kiedy i gdzie mają wypooczywać kobiety-matki? Czy im się urlopy nie należą? Kiedy i gdzie mają spędzać wakacje całe rodziny?

Głębszy sens

Nie będę wywodził otwartych drzwi i udowadniał, jaki sens i znaczenie dla każdego człowieka żyjącego i pracującego w dużym ośrodku miejskim ma wypoczynek — szczególnie dłuższy — poza miastem. Nie będę także udowadniał spraw oczywistych, jak np. wpływu godziwie wykorzystanego urlopu na wydajność pracy itp.

Strażacy uratowali 3-letnie dziecko od śmierci

Wczoraj w godzinach wieczornych przechodnie na ul. Świerczewskiego w Łodzi spostrzegli w otwartym oknie na wysokości czwartego piętra bawiące się dziecko. Zaalarmowano natychmiast straż pożarną. Przy pomocy drabiny strażacy dostali się do mieszkania, ratując dziecko przed wypadkiem.

Jak się okazało — rodzice, udając się poza miasto pozostawili 3-letnie dziecko bez żadnej opieki. (PAP)

Stwierdzono to już w krajach, gdzie spędzanie nie-dzieli i urlopów za miastem jest tak samo powszechne. Jak używanie mydła czy cukru.

Trzeba jednak spojrzeć na to zagadnienie jeszcze z innego punktu widzenia. Często „za pan brat“ społeczeństwa z naturą, wyżywaniem się (szczególnie młodzieży) na łodziach, kajakach, spacerach — wychowuje, od krowy przed ludźmi nowe, często nieznane im atrakcje i wartości życia. Stwarza wielu ludziom dodatkowy cel, dla którego warto oszczędzać — a więc nie pić wódki, nie trwonić pieniędzy. Przyroda stanowi antidotum na nudę i zblazowanie, od których krok do chuligaństwa.

My tymczasem nie umiemy organizować wypoczynku. I to nie dlatego, żeby nie było za co. Chodzi tylko o to, aby wypoczynek — choć skromny — odbywał się w warunkach kulturalnych i zorganizowanych.

Nie umiemy wypooczywać, bo nikt się tym nie zajmuje. Wszystkie oczy są wpatrzone w FWP, w dorywcza akcje związków zawodowych, tudzież mniej lub więcej udane, a sporadyczne, „majówki“ zakładów pracy. Są organizacje sportowe, turystyczne, wędkarskie, pszczelarskie i Bóg wie jakie — nie ma tylko kto zająć się zapewnieniem powszechnego i racjonalnego wypoczynku społeczeństwa, a także doradzeniem obywatelom jak i gdzie można nabrać sił do pracy.

W skróconym ważnych spraw budowanego socjalizmu przy hasła: „wypoczynek“ zabrakło określenia „powszechny“.

Zbigniew MIKA

Do Ojczyzny

Pojęcie repatriacji w tłumaczeniu znaczy: do Ojczyzny. W bieżącym roku wróciło do Polski ponad 47 tys. naszych rodaków, przebywających dotychczas w Związku Radzieckim. Do końca 1958 roku przewiduje się łączny powrót do kraju 240 tys. osób. Na osiedlenie i zatrudnienie takiej masy ludzi rząd nasz wyasygnował na rok 1957 niemal jeden miliard złotych.

Najistotniejszym momentem w akcji repatriacyjnej jest szybka aklimatyzacja repatriantów. Oderwani od kraju nieraz kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, po przekroczeniu granicy, powinni przebywać jak najkrócej w punkcie zbiorczym, natychmiast należy ich kierować na stałe miejsce osiedlenia i zatrudnienia, aby jak najszybciej stali się produktywnymi i społecznie użytecznymi obywatelami kraju. Ważne jest to, by nie czuli się i nie byli rzeczywiście ciężarem, ale odwrotnie — aby się stać tym elementem, który

przyczyni się do aktywizacji i rozwoju Ziemi Zachodnich.

Spółeczeństwu poznańskiemu należy się szczególne uznanie za inicjatywę, jaką poprzez swych przedstawicieli podjęło w dniu 10 lipca br. tj. w dniu wejścia w życie umowy w sprawie repatriacji osób narodowości polskiej z ZSRR. Oczywiście, zbieżność dat jest tu całkiem przypadkowa, ale niemniej znamienna.

Otóż na wspólnym posiedzeniu prezydium Miejskiego i Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Repatriantom oraz przedstawicieli Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej i z zaproszonymi w tym dniu do Poznania przedstawicielami miasta Pily podjęto uchwałę przeznaczenia sumy miliona zł z funduszy zebranych na pomoc repatriantom na remont ponad 70 izb mieszkalnych w Pile.

Ponieważ koszty remontu 70 izb mieszkalnych będą wynosić ponad 2 miliony złotych, a oba komitety dysponują dotychczas na ten cel sumą miliona, zwracają się wobec tego z gorącym apelem do społeczeństwa miasta Poznania i województwa poznańskiego, do organizacji społecznych i politycznych, do zakładów pracy i instytucji, aby przyszli z pomocą rodakom, którzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej.

Jednocześnie Wojewódzki Komitet Pomocy Repatriantom zwraca się z prośbą do powiatowych komitetów pomocy repatriantom aby fundusze, jakie posiadają, przekazały na jego konto.

Tak Miejski jak i Wojewódzki Komitet Pomocy Repatriantom w Poznaniu wierzy głęboko, że brakującą sumę dzięki ofiarności społecznej uzyska i wobec tego, że już są przygotowane materiały i dokumentacja — ogłasza przetarg na wykonanie zamierzonego przedsięwzięcia.

Szybko zbliża się jesień, w którym to okresie przewiduje się zwiększenie przyjazdu repatriantów do kraju i dlatego ci wszyscy, którym zależy aby jeden z najważniejszych w tej chwili problemów narodowych został prawidłowo rozwiązany — powinni wszelkimi dostępnymi formami pomocy włączyć się w nurt pracy społecznych komitetów pomocy repatriantom.

Karol BADZIAK

Zmierzchni okularów?

Zespół lekarzy - okulistów szpitala kolejowego w Kursku (ZSRR) uwolnił 556 pacjentów spośród 834 leczonych od konieczności używania szkieł. Lekarze szpitala zaczęli leczyć wady oczu przy pomocy specjalnego zabiegu, opartego na odkryciu medyków chińskich. Okazuje się, że szeroko rozpowszechnione cierpienia oczu, jak krótko- i dalekowidztwo oraz astygmatyzm można skutecznie leczyć przy pomocy galwanizacji górnej powieki. Chorzy kolejarze Kurska, którzy przeszli tę kurację, byli w ciągu 2 tygodni poddawani codziennie zabiegowi galwanizacji powiek w ciągu 15-20 minut, po czym drugie tyle czasu musieli leżeć z zamkniętymi oczami. Sam ordynator szpitala, dr Polikarpow, który od 40 lat musiał posługiwać się okularami, pozbył się swej dolegliwości po 20 zabiegach. (b)

Pierwszy elektrowóz z części krajowych

Z „Pafawagu“ wyruszył wczoraj rano na próbny jazdę pierwszy elektrowóz typu 3-e. Lokomotywa ta zbudowana została po raz pierwszy wyłącznie z części dostarczonych przez krajowe fabryki i huty. Dotychczas „Pafawag“ dostarczał polskiej trakcji elektrycznej 13 elektrowozów typu 1-e i 2-e, lecz były one wykonane z części importowanych.

Prywatne kino

W Szczecinie mieszka dużo repatriantów. Otóż pięć rodzin repatriantów wpadło na dobry pomysł. Postanowili założyć pierwsze w Polsce prywatne kino. Nazwa jest już ustalona — „Gloria“. Samo kino właśnie się buduje i prawdopodobnie 1 października w szczecinieńskim ojebrzy w nim pierwszy film. Jeśli już prywatna inicjatywa pomaga naszej gospodarce, to dlaczego nie ma pomagać kulturze? Życzymy powodzenia!

Propaganda „Radia Wolnej Europy“ zawiodła

Jak donosi „Neue Züricher Zeitung“ z Monachium „Radio Wolna Europa“ wstrzymało wysyłanie na teren Polski, Czechosłowacji i Węgier baloników propagandowych w ramach tzw. „zimnej wojny“. Akcja ta rozpoczęła się w maju 1954 roku. Od tego czasu na wymienione kraje zrzucono przeszło 300 milionów plastikowych balonów z ulotkami i propagandowymi piśmami.

Obecnie w Waszyngtonie zainteresowane czynniki do szły do wniosku, że propaganda tego typu jest niecelowa i przestarzała, zwłaszcza w stosunku do Polski, gdzie można swobodnie nabywać pisma zachodnie.

(hb)

Pływają na... bruku Poznania



Ta „dzielnica“ miasteczka namiotów w zgrupowaniu wojsk, które będą defilowały pieszko, już na pierwszy rzut oka różni się od pozostałych. Z wysokiego masztu stojącego przed namiotami spływają na linach różnobarwne, wzorzyste chorągiewki kodu. „Morska“ atmosfera tej „dzielnicy“ sprawiają także mundury różniące się zarówno kolorem jak i krojem od używanych przez wojska lądowe. Słowem, rozlokowali się tutaj marynarze.

Nie ma chyba wśród nich takiego, który nie byłby zadowolony z przyjazdu do Poznania na uroczystości związane z obchodem święta 22 Lipca. Bo to miasto ładne i nowe — teren do podboju... serce niewieściuch...

Szczególny jednak powód do radości mają ci marynarze (ba, czyż tylko oni?), którzy pochodzą z Poznania. A jest ich dość dużo i to nawet takich, o których dowódcy plutonów czy kompanii mówią, że zasługują na wyróżnienie. Oczywiście, najbardziej nurtuje ich problem jakby się tu można „urwać“. Należą więc na swoich przełożonych, by wydalili im przepustki, ale z tym to nie jest tak łatwo, bo przecież termin defilady zbliża się szybkimi krokami. Nie tak łatwo zgrać krok w dwunastecie!

Pośród marynarzy „żeglujących“ obecnie po rodzinnym Poznaniu wymienić trzeba por. TADEUSZA MACZKOWIAKA. Jest on redowitym poznaniakiem i jak najbardziej autentycznym chłopcem z Jeżyca.

Marynarz ROMUALD DRZEWIECKI także urodził się i wychował

na Jeżycach, ma wielu kolegów, którzy na pewno będą go oklaskiwali w czasie defilady.

Starszym kolegą i jednocześnie przełożonym marynarzy jest KAZIMIERZ MAZANKIEWICZ, który doświadczył już stopnia bosman-mata.

Były ślusarz maszynowy z Zakładów Ceramiki Budowlanej marynarz BOGDAN GĄSIOREK to także poznaniak. Obecnie szkoli się na maszynistę. Akordeonista przygrywający kolegom to mar. WŁODZIMIERZ JANKOWIAK, który według opinii dowództwa także, podobnie jak i pozostali, zasługuje na wyróżnienie.

W defiladzie ujrzymy także marynarzy nie-poznaniaków, których jednak — ze względu na ich dyscyplinowanie, dobry poziom wyszkolenia, staranność i zapal do pracy — nie można pominąć. Są to marynarze: STANISŁAW KAMYS, ANDRZEJ PRZYBYŁA i ALEKSANDER LISIAK.

Jeszcze na kilka minut przed naszą rozmową byli ubrani w mundury, których... Nie, nie, za żadną cenę nie daliby się w nich sfotografować. Mimo, że na tych mundurach pozostały ślady tylko ćwiczeń i ciężkiej pracy. Ano trudno, jak „galowé“ to niech i tak będzie, niech będą na zdjęciu w takich mundurach, w jakich pływają będą po... bruku Poznania.

J. SPYCHAŁSKI

Nowe oddziały - pełniejszy wybór

Wprawdzie nie ma jeszcze dokładnych wyników, ale już dotychczasowe dane wskazują, że spółdzielnie pracy woj. poznańskiego wykonały z bliska 13-procentową nadwyżką zadania I półrocza i dostarczyły do sprzedaży dodatkowych ilości różnych artykułów o wartości 47 mln. zł. Jest to więc poważne osiągnięcie wobec zwiększonego zapotrzebowania na artykuły, które notuje się po podwyżkach płac w różnych resortach naszej gospodarki.

Największe ilości dodatkowych, często poszukiwanych artykułów, bo o wartości 21,5 mln. zł, wyprodukowały spółdzielnie pracy branży odzieżowej, m. in. dzięki wzrostowi wydajności pracy, lub rozbudowie działów produkcyjnych. Spółdzielnia Pracy Bielizniarzy i Gorsciarzy w Poznaniu otworzyła ostatnio nowy oddział w barakach przy ul. Promienistej i zatrudniła w nim około 150 osób. Spółdzielnia Pracy Bielizniarsko-Gorscianskiej w Bu ku wprowadziła pracę na drugą zmianę i założyła dwie nowe taśmy produkcyjne, dzięki czemu zatrudnia obecnie 110 osób (zamiast 30) przy szyciu koszul męskich i chłopców. Spółdzielnia „Postęp“ we Wronkach dostarcza po rozbudowie o 45 proc. więcej płaszczyków i ubranek dziecięcych.

Już tych kilka przykładów wskazuje, że w zakładach tkwią jeszcze znaczne rezerwy których uruchomienie może przynieść zwiększenie produkcji i umożliwić dodatkowe zatrudnienie osób poszukujących pracy. O wykorzystanie tych rezerw winny więc bardziej troszczyć się kierownictwa zakładów pracy. Każdy artykuł wyprodukowany ponad plan przyczynia się do zachowania realnych płac, utrzymania dotychczasowego poziomu cen i stwarzania podstawy do podwyższenia dobrobytu w przyszłości. Jest to bardzo ważne, gdyż już w bieżącym kwartale ogólna dochody ludności w Polsce będą o 6 proc. wyższe niż w czerwcu br. (L)

Przy 36° C w cieniu...

Temperatura pokojowa stale wzrasta, co wcale nie oznacza, że na świecie nie ma mrozących krew w żyłach sytuacji. Po prostu jest piekielnie gorąco.

Trzeba napisać coś lekkiego, a na czasie, coś przyjemnego ku rozveseleniu czytelnika, aby ulżyć mu przy takiej atomowej pogodzie.

W tej chwili Mietek z sąsiedniego biurka manewruje przy... spodniach i — nie bacząc na bliskie sąsiedztwo Zosi — lansuje modę wyrzucania na spodnie koszuli. Ona jednak, na szczęście, nie zwraca na to uwagi. Psiakość, ten się zawsze urządzał! Przy ciuchowej koszuli nawet to nieźle wygląda, a ja cóż — spożywca krajowego przemysłu...

O czym tu pisać? O produkcji piwa lub wody sodowej? Nie, tylko rozeźle czytelnika, przecież napoić nigdzie nie można dostać.

Bronek zawsze spokojny i cichy zrywa się nagle i z szewską pasją zlorzezy na nienormalne warunki pracy i higieny.

— Gdzie jest to całe bhp? Dlaczego nie postarają się o coś do picia? Odstąpię pół normy (i my je mamy) za szklanek mleka. Żeby chociaż kupili wiatraczki do chłodzenia...

To Don Kiszot, w zimie z kolei walczył o lampy na nasze biurka. Zaraz, zaraz... może pisać o niedzielnych wczasach nadmorskich w ramach bhp? Eee, gdzie u nas morze. Lepiej o produkcji lodów.

Lód naturalny, czyli H²O w temperaturze minus...

— Ale upał, co? Mielśmy szczęście, przez cały raid nie było ani kropki deszczu — cieszył się Stefek, który wrócił dziś opalony na murzyną z kajakowego spływu. — A żebyś wiedział jakie nam brały ryby...

To było do mnie. Zalała mnie gwałtowna fala potu. Zwarłowany ty! Mnie mówi teraz o wodzie i rybach!

Napiszę lepiej o racjonalnej metodzie szybkościowego opalania. Chociaż, bo ja wiem... Bola mnie jeszcze plecy po ostatniej niedziel. Ale mam! Napiszę tylko o polskiej wyprawie polarnej w ramach Roku Geofizycznego! Ten temat spodoba się wszystkim, na wet dyrektorom wytwórni nieobecnych wód gazowych!

Polska ekipa badawcza wyjechała niedawno na daleką mroźną północ, do krainy wiecznych niewyzerpalnych lodów... lodów śmietankowych, pływających... w lodowatym oceanie... Oran-Witu...

Zb. Sek

P. S. Upał się skończył zanim felieton dotarł do Czytelników, ale pewnie jeszcze nieraz wróca...

Pracownicy poszukiwani

Przedstawiciela kwalifikowanego zamieszkałego w Poznaniu zaangażujemy na województwo poznańskie. Poważni kandydaci proszeni są o kierowanie ofert do **Warszawskiej Fabryki Mydła i Kosmetyków**, Warszawa, ul. Szwedzka 20. K4230

Blacharzy na karoserie, **monterów** na podwozia samochodowe przyjmie natychmiast **Spółdzielnia Pracy „Spedytor”**, Poznań, Dąbrowskiego 89. Zgłoszenia prosimy składać bezpośrednio pod wyżej podanym adresem. K4228

Głównego księgowego zatrudni natychmiast **Warsztat Naprawy PGR w Kościanie**. Reflektuje się tylko na siły wysokokwalifikowane. Zakład nie dysponuje mieszkaniem dla zamiejscowych. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K4090

Kwalifikowanego sadownika z długoletnią praktyką do obszarów sadów 200 ha, specjalistę kwiatnicarza szklarnianego i gruntowego oraz warzywnika. Wymagane wysokie kwalifikacje. Zgłoszenia Zespołu Ogrodniczych Perłyce. K4096

Monterów-elektryków do prac w terenie woj. poznańskiego, zielonogórskiego, wrocławskiego i szczecińskiego przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa**, Poznań, ul. Wawrzyńca 1-7. Zarobek w systemie akordowym od 1.000 do 2.200 zł plus koszty za rozłąkę. K4141

Dojarza z 2 pomocnikami zatrudni zaraz **Państwowe Gospodarstwo Rolne, Gorazdowo, p-ta Borzykowo, powiat Września**. Mieszkanie zapewnione. K4198

Agentów do sprzedaży owoców i warzyw zatrudni natychmiast **Wlkp. Spółdzielnia Ogrodnicza**. Zgłoszenia osobiste, Poznań, Szkolna 13, I ptr., wejście z ul. Jaskółczej. Wynagrodzenie prowizyjne. K4189

Murarzy, lastrykarzy, monterów C. O. i wodn. oraz **robotników** niekwalifikowanych na terenie Poznania i na wyjazd zatrudni zaraz **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10** w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Zarobek miesięczny w akordzie rzemieślników od 1.400 do 1.800 zł robotników, od 1.000 do 1.300 zł. Noclegi i stółka zapewnione na miejscu budowy. K4200

Praca	Kupno
Malarzy i uczeni przyjmie. Schneider, Luboń, Kolejowa 24. 19510g	Włosie, szczecinę, inne surowce szcokarskie kupuje. Marian Celler, mistrz szcokarski, Poznań, Zielona 5 przy placu Bernardyńskim. 19882g
Szwecja na prace damskie przyjmie. Puszczkowsko, ul. Poznańska 4. 20120g	Puch, pierze używane i nowe kupuje: Firma „Pol plume”, Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 8-13. 19864g
Stolarz meblowy potrzebny od zaraz. Stolarnia, Poznań, Piekary 13b. 20205g	Kupię mniejszy barak mieszkalny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20103g.
Pomocnik ogrodnicy na dobrych warunkach zaraz potrzebny. Ogrodnictwo Celler, Poznań-Zabikowo. 20358g	Urządzenie do wytworzenia wód gazowych kupię. H. Calińska, Ostrow Wlkp., Raszowska 8, tel. 378. 20310g
Pomoc domowa na dobrych warunkach zaraz potrzebna. Ogrodnictwo Celler, Poznań-Zabikowo. 20359g	Beczki i kadzie drewniane, nadające się do przetworzenia owocowych kupię każdą ilość. H. Calińska, Ostrow Wlkp., Raszowska 8, tel. 378. 20311g
Potrzebna pomoc domowa do malowania z 3-letnim dzieckiem. Zgłoszenia: Cze stochowa, ul. Krakowska 88, Basinski. K4248	Kupię odkurzacz elektryczny w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20203g.
Pomocnik fryzjerski i fryzjerkę potrzebni zaraz. Poznań, Swierczewskiego 15. 19948g	Sprzedaż Sprzedam mechanizmy do zabawek, wykonuję frezowanie kół ząbnych, zębniaków do zabawek, aparatów pomiarowych, automatycznych zapalniczek i podobne. Warsztat ślusarski A. Zbojnikowski, Łódź 9, Złotowska 152. K4164
Stróż nocny do hodowli pszczyk. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 10, m. 1, od godz. 9-10 i 17-18. 20220g	Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, spacerówki, ceratowe, spacerówki na łożyskach, meblowe, gąsienicowe, kupię: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 17918g
Gospoście przyjmujemy. Pensja miesięczna 700 zł. Puszczkowsko, Kopernika 30, tel. 63. 20231g	Dźwigary różne używane sprzedam. Wiadomość: Poznań, tel. 49-57. 19903g
Przyjmę szyć w domu - garderoby męskiej, damskiej i dziecięcej. Opalenica, ul. Młyńska 20. 20216g	
Nauka Tańców towarzyskich uczy. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 17734g	
Tańców nowoczesnych, lu dowych wyucza: Szczurkówna, Poznań, Marcin-kowskiego 2a - parter. 18893g	

†
Dnia 13 lipca 1957 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 85, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, sp.
z Schubertów
Balbina Suchocka
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 16 bm. o godz. 18 z domu żałoby w Pobiedziskach.
W ciężkim smutku pogrążeni
CORKI, SYNOWIE I RODZINA
Pobiedziska, Swarzędz, Babimost, Ostroróg, Poznań, Chicago. 20392g

†
Dnia 13 lipca 1957 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy, najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, sp.
Walenty Siedlewski
powstańca wielkopolski
przeżywszy lat 62.
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Msza św. odprawiona zostanie dnia 3 sierpnia br. o godz. 7 w kościele św. Michała.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CORKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUKI
Poznań, Grottegera 9 m. 1. 20438g

Szukasz szczęścia — wstąp na chwilę po szczęśliwy los Loterii Pieniężnej do Kolektury Monopoli Loteryjnego POZNAŃ — Wiosny Ludów 3 — Lampego 14 — P. D. T. — Armii Czerwonej 77 — Kraszewskiego 17



UWAGA! UWAGA!

Zawiadamiamy o otwarciu sklepu przy
STARYM RYNKU 86

Polecamy:

STROJE REGIONALNE KRAJOWE I INNYCH NARODÓW, TEATRALNE, HISTORYCZNE, FANTAZYJNE I BALETOWE.

Wykonujemy

WSZELKIE HAFTY JAK SZTANDARY I PROPORCE.

Posiadamy stałe na składzie duży wybór artykułów pamiątkowych o charakterze artystyczno-ludowym.

SPÓŁDZIELNIA PŁA „REGIONALNA”
POZNAŃ, ul. Taczanowskiego, b. nr 2
telefon 659-48, 654-85, 658-18 K4233

Wózki dziecięce różne modele oraz materace sprężynowe, poduszki we wszelkich rozmiarach korzystnie sprzedaję. Brzozowska, Poznań, Czerw. Armii 10. 18844g

Riksę bagażową „Ilo” 200 cm oraz motocykl NSU 200 cm sprzedam. Poznań, Niedziałkowskiego 1. 19863g

Radio EAW trzygłosnikowe, klawiszowe, nowe sprzedam. Poznań, Jackowskiego 33 m. 13. 20199g

Wózki dziecięce w wielkim wyborze poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 19412g

Beben-jazowy sprzedam. Poznań, Łanowa 21 m. 9a. 20269g

Sprzedam spacerówkę oraz wózek-autko. Poznań, ul. Rolna 19 m. 4. 20241g

Sprzedam nowe klatki dla norek — kompletne, maszynowe do mielenia kości z motorem. Poznań, Czajca 3. 20484g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulowych, nowe, czesne drewniane, gąsienicowe, dla bliźniaków oraz lalek poleca: H. Świetlik, Poznań, Wrocławska 13. 20469g

Sprzedam radio „Beethoven” nowe oraz obrazki ślubne próby 585. Poznań, Śniadeckich 13 m. 9, od godz. 18-20. 20483g

Jadalnię kompletną, ciemną, dąb — korzystnie sprzedam. Poznań, Chudo-by 22 m. 4. 20215g

Sprzedam półsorek, trzykółkowice, brzoze żrzebło, koryta kamionkowe. Poznań, tel. 30-72. 20218g

†
Dnia 14 lipca 1957 r. odszedł od nas na zawsze nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.
Feliks Janiak
Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Swarzędzu.
W smutku pogrążona
RODZINA
20403g

†
W pierwszą tak bardzo bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego męża i najlepszego tatusia, sp.
Jana Rączyńskiego
odprawiona zostanie Msza św. w czwartek, 18 lipca 1957 r. o godz. 8.15 w kościele Zbawiciela przy ul. Fredry.
O tym zawiadamia wszystkich krewnych i przyjaciół Zmarłego
ZONA Z SYNEM
20420g

†
Dnia 15 lipca 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz bardzo ukochany, troskliwy syn, brat, wnuk, bratanek, siostrzeniec, szwagier i wujek, sp.
Mirosław Musiał
lekarz-dentysta
przeżywszy lat 34.
Msza św. odprawiona zostanie w środę, dnia 17 bm. o godz. 8 w kościele św. Michała, przy ul. Stolarskiej, po czym pogrzeb tego samego dnia o godz. 16, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W nieutulonym smutku i żalu pogrążeni
RODZICE, SIOSTRA, BRAT I RODZINA
Poznań, Ostrow Wlkp., Elbląg, Malmö. 20421g

TOKARNIE

ze śrubą i wałkiem pociągowym, przymówkę na chodzie oraz **MOTOCYKL** nowy IFA-BK 350 cm sprzedam. Poznań, ul. Nowina 14 — warsztat przy cmentarzu jeżyckim. 20396g

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10
Poznań, Ratajczaka 26
telefon 36-91

ZAKUPI względnie **WYDZIERZAWI** używany 15-tonowy zbiornik na smołę (żelazny) K4249

NADODRZĄSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁU CHEMICZNO - GUMOWEGO W SZCZECINIE, Al. Powstańców 33

sprzeda MASZYN:

1. Gniotownik kolowy do gliny, nowy z silnikiem elektrycznym cena 170.000 zł.
2. Młyn kulowy, nowy, z silnikiem elektrycznym, cena 57.000 zł.
3. Dwie pięciowalcówki cukiernicze o długości wałców 30 cm i średnicy 40 cm (dla wytwórni cukierków, czekolad itp.) w cenie po 50.000 zł. K4196

Lekka przyczepka motocyklowa sprzedam. Poznań, Szamotulska 65a m. 10. 20248g

Szafmaszynę „Fortuna” używaną sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20221g.

Radio „Beethoven” nowe oraz maszynę okrętową „Singer” sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 14 m. 4. 20226g

Sprzedam nutrie w różnym wieku. Poznań, Hoża 11 przy cmentarzu jeżyckim, tel. 619-222. 20229g

Sprzedam motocykl BMW 750 cm z przyczepką oraz częściami zamiennymi. Poznań, Kniewskiego 15a m. 12, Sikora. 20230g

Maszynę do szyć „Singer” damską sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 3 m. 21. 20234g

Norki importowane, szwedzkie 2 trójki (Silberblau) po 35.000 zł sprzedam. Sopot, tel. 510-71, po godz. 21. 20237g

Sprzedam motocykl marki „Puch GS” 350 cm w dobrym stanie, przód i tył na teleskopach, ogumienie nowe, części zapasowe. Kostrzyn Wlkp., Rynek 18. Marciniak. 20238g

Silnik 400 cm od samochodu trójkołowego marki „Ilo” sprzedam. Poznań, Nizinna 8 przy Czechosłowackiej. 20239g

Motocykl DKW 200 cm sprzedam. Poznań, Szamotulska 54 m. 1. 20244g

Spacerówkę sprzedam. Poznań, ul. Fabryczna 13 m. 4. 20249g

†
Przewielebnemu Duchowieństwu, Delegatom, Współpracownikom, Krewnym i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie mego najdroższego męża, naszego drogiego tatusia i dziadzi, sp.
Jana Rączyńskiego
20367g

†
Dnia 14 lipca 1957 r. odszedł od nas na zawsze nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.
Feliks Janiak
Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Swarzędzu.
W smutku pogrążona
RODZINA
20403g

†
Dnia 15 lipca 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz bardzo ukochany, troskliwy syn, brat, wnuk, bratanek, siostrzeniec, szwagier i wujek, sp.
Mirosław Musiał
lekarz-dentysta
przeżywszy lat 34.
Msza św. odprawiona zostanie w środę, dnia 17 bm. o godz. 8 w kościele św. Michała, przy ul. Stolarskiej, po czym pogrzeb tego samego dnia o godz. 16, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W nieutulonym smutku i żalu pogrążeni
RODZICE, SIOSTRA, BRAT I RODZINA
Poznań, Ostrow Wlkp., Elbląg, Malmö. 20421g

OFERUJEMY DO NATYCHMIASTOWEJ DOSTAWY:
MIKROSKOPY TOKARSKIE M-700
do ustawiania noży przy toczeniu gwintów.
powiększenie 20 X, pole widzenia: Ø 11 mm
dokładność ustawienia noża w stosunku do osi tocznia: 2'
płytką ogniskową z zarysami kątów wierzchołkowych 30°, 55° i 60°
MIKROSKOPY WARSZTATOWE IT
do precyzyjnych pomiarów liniowych i kątowych, wyrobów gwintowanych, narzędzi skrawających i pomiarowych
powiększenie: 30 X
pole widzenia: Ø 6 mm
długość elementarna
bębnow ruchu wzdłużnego i poprzecznego: 0,01 mm
skali kątowej okularu goniometrycznego: 1'
zakres pomiarów
ruchu wzdłużnego: 0 ÷ 25 mm (z płytką pomiarową 0 ÷ 75 mm)
ruchu poprzecznego: 0 ÷ 25 mm
okularu goniometrycznego: 0 ÷ 360°
STALOSKOPI RĘCZNE SF3
do jakościowej i orientacyjnej ilościowej analizy spektralnej stali, żelaza i metali kolorowych
zakres widma: 385,0 ÷ 800,0 mμ
zdolność rozdzielcza (w zakresie zielonych linii żelaza): 0,089 mμ
STOLIKI PREPARACYJNE
do przygotowywania preparatów mikroskopowych i obserwacji drobnych przedmiotów
powiększenie 10 X lub 20 X
BLIŻSZE DANE WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE
Zamówienia prosimy kierować pod adresem:
BIURO ZBYTU SPRZĘTU POMIAROWO-KONTROLNEGO
POZNAŃ, ul. Wielka 21, telefon 80-96 K4184

SPÓŁDZIELNIA P. L. i A. „RYTOSZUKA” POZNAŃ, Rynek Łazarski 4
OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie do dnia 30 września 1957 r. **działu osobowego** dla budynku mieszkalnego w Poznaniu, Solna 3 o wymaganiach technicznych:

1. obciążenie użytkowe — 200 kg lub 4 osoby
2. szybkość jazdy — 0,6 m/sek.
3. wysokość podnoszenia — 17,39 m
4. ilość przystanków — 7
5. ilość drzwi szybowych — 7
6. kabina meblowa o wymiarach — 100 X 130 X 220 m
7. szyb murowany — gotowy
8. napięcie robocze — 3 X 380
9. maszynownia górna — nad szczybem
10. sterowanie przyciskowe uniwersalne, z kasetami zewnętrzными na wszystkich kondygnacjach.

Oferty wraz z kosztorysami w załączonych kopertach prosimy kierować do Zarządu Spółdzielni, Poznań, Rynek Łazarski 4, do dn. 20. VII 57 r. K4222

Nieruchomości

Sprzedam lub wydzierżawię 15,5 ha ziemi pšenno-buraczanej, zabudowania maszynowe, inwentaryzatory, pod Naklem, powiat Wyrzyski. Zgłoszenia: Wrocław, Lelewela 13, Petrykowski. K4192

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję, również spadkowe. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 18483g

Domek 4-pokojowy (wolny) Mosina 125.000 zł. Wila 5-pokojowa (wolna) Mosina 245.000 zł. Gospodarstwo 5-morgowe przy Poznaniu ogrodowa ziemia 150.000 zł, bardzo wiele podobnych sprzedam: Biuro Pośrednictwa, Poznań, Garbary 53, telefon 836-24. 20145g

Parcele 1000 m² blisko trólebusu i Warty od 10.000 zł, przy Grunwaldzkiej 45.000 zł półhektarowe zelektryfikowane, blisko trólebusu 55.000 zł poleca: Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1. 20347g

Domek — pokój z kuchnią przy kurnie wolne, 1.300 m² ogrodu, 50 drzew 15-letnich w Starolecie cena 80.000 zł sprzedam: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 20146g

Okazja! Domek jednorodzinny, nowy, pod dachówką, 12.500 m² dobrej ziemi (60 drzew owocowych, 2.000 krzewów) blisko Poznania (dogodna komunikacja), zelektryfikowane nadające się na hodowlę zwierząt futerkowych, z inwentarzem żywym, martwym, całe wolne 150.000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20158g.

Sprzedam 20 morgów ziemi, bez zabudowań i bez długów, położonej 3 km od miasta. Józef Wawrzyński, Pniewy, pow. Szamotuły, Dworcowa 33. 20212g

Uwaga! Kamienice, domy, gospodarstwa, dzierżawy, obiekty przemysłowe najkorzystniej w różnych dzielnicach można kupić i sprzedać za moim pośrednictwem, obiekty o sobocie badane, obsługę szybka i fachowa. Dojazd własnym samochodem. Zgłoszenia: Adamski, Chodzież, Rataje, tel. 250. 19827g

Uwaga! Kamienice, domy, gospodarstwa, dzierżawy, obiekty przemysłowe najkorzystniej w różnych dzielnicach można kupić i sprzedać za moim pośrednictwem, obiekty o sobocie badane, obsługę szybka i fachowa. Dojazd własnym samochodem. Zgłoszenia: Adamski, Chodzież, Rataje, tel. 250. 19827g

Uwaga! Kamienice, domy, gospodarstwa, dzierżawy, obiekty przemysłowe najkorzystniej w różnych dzielnicach można kupić i sprzedać za moim pośrednictwem, obiekty o sobocie badane, obsługę szybka i fachowa. Dojazd własnym samochodem. Zgłoszenia: Adamski, Chodzież, Rataje, tel. 250. 19827g

Uwaga! Kamienice, domy, gospodarstwa, dzierżawy, obiekty przemysłowe najkorzystniej w różnych dzielnicach można kupić i sprzedać za moim pośrednictwem, obiekty o sobocie badane, obsługę szybka i fachowa. Dojazd własnym samochodem. Zgłoszenia: Adamski, Chodzież, Rataje, tel. 250. 19827g

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 18 Telefon: centrala 611-21 (dla wszystkich działy), działy telefoniczne: 659-30; działy telefoniczne: 657-18; sekretariat telefoniczny: 648-85; redakcja naczelna: 657-79; drukarnia (nocny) — 629-52

Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Swierczewskiego nr 3 tel. 624-59, czynne od godz. 8-13.00 w soboty o godz. 13.00 Za działy ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Repperta w Poznaniu. K-17



Krzyszkowiak (w karykaturze jednego z pism francuskich) nie zawiódł na meczu z NRF pokładanych w nim nadziei. Dwukrotnie triumfował w stolicy Wirtembergii — Stuttgartu, zwyciężając w pięknym stylu na 5000 m i 3000 m z wrzeszczącymi.

W kilku zdaniach

PRACOWNICY PSS W PILE: Józef Wierzbny, Roman Dąbrowski i Władysław Czajkowski, odznaczani zostali krzyżami zasługi. Odznakę „Zasłużonego Działacza Spółdzielczego” otrzymała Urszula Oltmann. (ko)

PAŁAC W MYSTKACH w pow. wrzesińskim znajduje się w katastrofalnym stanie. Wiedzą o tym wszystkie zainteresowane władze, ale funduszy na remont nikt nie udzieli. Największy już czas, by postarała się o nie najbardziej odpowiedzialna instytucja — Powiatowy Zarząd Rolnictwa we Wrzesznie.

KLUB Sportów Ogólnowojskowych LPZ we Wrzesznie zorganizował stałe zawody strzeleckie. Po oddaniu 5 strzałów (opłata — 5,— zł), można zostać posiadaczem jednej z cennych nagród (radioodbiornik, zegarek itp.).

KINO „PIONIER” we Wrzesznie wyświetli jeszcze w bm. następujące filmy: niemiecki — „Mordercy są wśród nas”; jugosłowiański — „Decydujący moment”; francuski — „Jego rybki” oraz polski — „Zimowy zmierzch” i „Pod jednym niebem”.

W KILKU miejscowościach pow. wrzesińskiego (Podstolice, Kołaczów, Rataje, Targowa Górka, Wrzesnia) powstały ostatnio nowe dziecińce wiejskie. (KS)

WZOREM LAT ubiegłych dla 100 dzieci szkół podstawowych i przedшкоłaków w Pile zorganizowano półkoloniję w przedszkolu przy ul. Kilińskiego. W Szkole Ogólnokształcącej przy ul. Bydgoskiej urządzono wczasowy w mieście, gdzie dzieci otrzymują codzienne utrzymanie. (Ko)

5-9-250

Budujemy **POMNIK ADAMA MICKIEWICZA** w Poznaniu. Złóż datkę na ten numer w PKO.

Teatry

w Poznaniu

OPERA — wtorek — „Legenda Bałtyku”, środa — „Lakmé”, czwartek — „Madame Butterfly”, piątek — „Jaś i Małgosia”, sobota — nieczynna, nie dzieła — „Baron cygański”, poniedziałek — „Straszny dwór”; **POLSKI** — od wtorku do niedzieli — „Szkłanka wody”; **NO WY** — od wtorku do niedzieli — „Bał złodziejaszków”;

W terenie: **KALISZ** — „Milczenie”; **KROTOSZYN** — „Wesele Fonia”; **MUROWANA GOSLINA** — „List z tamtego świata”; **OSTRÓW** — „Powrót mamy”.

na

KALISZ — Wolność: „Syn hrabiego Monte Christo”, Stylowe — „Prawo ulicy”; **OSTRÓW** — Przedownik: „Wielkie manewry”, Słońce — „Ostatnia walka Apaszy”; **GNIEZNO** — Polonia: „Śmierć rowerzysty”, Lech — „Raj kapitana”;

Nie tędy droga

Skup — słowo to ostatnio nie schodzi ze szpalt gazet. Odmieniane na wszystkie sposoby słyszy się w rozmowach zainteresowanych rolników. Co się zmieni? Jakże ulgi otrzyma wieś wielkopolska? Aktualne to pytanie. Wyczekiwanie na odpowiedź usprawiedliwia po części nastroj niepewności wśród chłopstwa, a tym samym spadek obowiązkowych dostaw w minionym półroczu. Ale tylko po części.

Wyraźnie to widać na przykładzie skupu żywności. W miesiącu czerwcu na obowiązkowe dostawy dostarczyli rolnicy tyl

ko 3.500 ton, czyli o połowę mniej niż przewiduje plan. W innych miesiącach też nie było lepiej. Zaległości muszą być ogromne, skoro wykonano za ledwie 35 proc. półrocznego planu.

W dużej mierze winę ponoszą prezydja gromadzkich rad które w wielu wypadkach nie przystąpiły nawet do rozliczeń rolników, ba, nawet nie znają wysokości zaległych dostaw. Przykład — Międzyzlesie w powiecie wągrowieckim. Opieszałe załatwianie podań o ulgi także zniechęca chłopów. W Ciszewie (pow. Czarnków) 5 miesięcy leżały w szufladzie nie załatwione wnioski.

W powiecie kaliskim 1616 gospodarzy nie odstawiło jeszcze ani kilograma mięsa. W całym województwie doliczyć się można ponad 8 tys. takich opieszałych, których zaległości wynoszą 365,3 tony żywności. To larażca tego stanu rzeczy przez rady narodowe powoduje spekulacje. Jaskrawy przykład nadużycia agentów skupu w Dzierżynie (pow. Kalisz). Brak kontroli ze strony GS ułatwia zaliczanie odstawianych sztuk na pozaplanowe mimo niewykonania obowiązkowych dostaw, przepisywanie na inne nazwiska itp.

Państwo przychodzi z pomocą zmniejszając w miarę możliwości wymiary obowiązkowych dostaw. Przykład — zboże. Nie zwalnia to rolników od obowiązku uczciwości i sumienności. Tylko taka postawa może w przyszłości pozwolić na całkowite zniesienie reglamentacji produktów rolnych. (K.M.)

Pierwsza wiejska kapela

We wsi Sobiańko koło Rawicza powstała pierwsza w powiecie wiejska kapela ludowa, która zrzesza 11 muzyków, grających na dudach, skrzypcach, klarnetach i kontrabasie pod kierownictwem Józefa Matuszewskego. Zespół zabiera się energicznie do pracy, ponieważ zamierzają po raz pierwszy wystąpić w Święto Lipcowe. W tej samej wsi powstał także zespół taneczny.

Mieszkańcy Sobiańka pomagają zespołom przy przebudowie wiejskiej świetlicy. (wt)

Pilska mleczarnia przekroczyła plan półroczny

Jak wykazują dane statystyczne Miejskiego Zakładu Mleczarskiego w Pile, spożycie mleka, masła, sera, śmietany i nabiału w miesiącach letnich przekracza stan tego samego okresu z roku ubiegłego.

W maju np. mieszkańcy Grodu Staszica wypili ogółem 158 tys. litrów mleka w stosunku do 98 tys. litrów w tym samym miesiącu ub. roku. W czerwcu mieszkańcy wypili 3 tys. kg śmietany, zjedli 12 ton masła i 3 tony serów.

Plany produkcyjne mleczarnia wykonana za I-sze półrocze br. w 128 proc. W odróżnieniu od wielu miast, mieszkańcy Pili nie narzekali na mleko w okresie kanikuly, które dostarczane było w stanie świeżym. (ko)

Pijaństwo przyczyną tragicznych wypadków

13 bm w Szymanowie (pow. Rawicz) znajdujący się w stanie nietrzeźwości motocyklista Tadeusz Krzemieński spowodował wypadek. W rezultacie doznał on podobnie jak pasażer jadący na tylnym siedzeniu — Edward Kroma, ciężkich obrażeń. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa MO w Rawiczu.

Dzień później zanotowano podobny wypadek, tym razem w Kicinie (pow. Poznań). Motocyklista Maksymilian Zebera, który przed wyruszeniem w drogę raczył się alkoholem, wywrócił się i ciężko się zranił. (ak)

LESZNO — Sportowiec: „Nieśmiertelny garnizon”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m

15.10 — koncert chóru dziewcząt Rozgi. Wrocław. PR. 15.30 — dla dzieci, 16.05 — utwory na flet, wiolonczelę i fortepian, 16.20 — gra zespołu Kaczmarek, 16.50 — porady praktyczne dla kobiet, 17 — kącik spikera, 17.25 — Zespół Budapeszteński G. Fesala, 18.10 — reportaż literacki, 18.35 — muz. i aktualności, 19 — radiowa spółdzielnia satyryczna, 19.20 — z melodii i piosenek przez świat, 20.23 — kronika sportowa, 20.35 — chwila muzyki, 20.40 — 3 tańce polskie, 20.50 — koncert symfoniczny, 21.23 — o czym pisze prasa literacka, 21.33 — c. d. koncertu, 22 — wspomnienia J. Leszczyńskiego, 22.20 — muzyka taneczna, 23.20 — VIII Sonata fortepianowa B-dur.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 18.30, 20 i 23.50.



Zwycięstwem meczu sezonu nad NRF 117:103 lekkoatleci Polski weszli do czołówki świata

Polscy lekkoatleci stanowią wielką rewelację tegorocznego sezonu, krocząc od sukcesu do sukcesu. Trzeci mecz i trzecie zwycięstwo, tym razem nad silną drużyną NRF daje nam drugie miejsce w Europie za ZSRR. Niemcy, którzy przed rokiem ustępowali tylko reprezentacji radzieckiej, pokonani zostali na własnym terenie różnicą 14 punktów, 117:103.

W drugim dniu zawodów zebrali się na Neckarstadion mimo deszczu około 35 tysięcy widzów, którzy wytrwali do końca tego atrakcyjnego spotkania. Pod adresem publiczności trzeba powiedzieć, że jest doskonale sportowo wyrobiona i obiektywna. Zwycięzów oklaskiwano z jednakowym entuzjazmem. Polacy startowali w drugim dniu z większym spokojem. Zniknęła nerwowość dnia poprzedniego. Różnicę punktów, która dzieliła nas od Niemców po pierwszym dniu meczu zdołali nasi reprezentanci podwyższyć o cztery.

Z naszych zawodników doskonale spisali się Kotliński, będąc bezkonkurencyjny w biegu na 400 m. ppł. Sosgórnik poprawił rekord Polski w pchnięciu kulą, wynikiem 16.94 m., jakkolwiek pierwsze miejsce przypadło Niemcowi Lignauowi. Krzyszkowiak po raz drugi triumfował na stuttgartskiej bieżni, tym razem wygrywając w dobrym stylu bieg na 3000 m. z przeszkodami. Pięknie pobiegł nasz długonogi lekarz Lewandowski ze Szczecina wygrywając bieg na 1500 m. po bardzo ciekawej walce. Poznańczyk Orywał, który przez pewien czas bieg prowadził, zajął trzecie miejsce.

Najslabszym punktem Polaków podczas dwudniowych zmagani był bieg na 10 000 m. Nie odegraliśmy w nim żadnej roli. „Po cichu” liczyliśmy na zwycięstwo w ostatniej konkurencji dnia 4x400 m. Walka

była wspaniała. Niestety, podobnie jak 4x100 m. przegraliśmy bardzo nieznacznie. Finiszujący wraz z Swatowskim doskonały średniostansowiec Niemiec Haas na samym finiszu minął Polaka, rewansując się za porażkę dnia poprzedniego.

Piłkarze Olimpij objęli prowadzenie

W ślad za piłkarzami pierwszej i drugiej ligi, również i trzecioligowcy, po ukończeniu zaległych spotkań, rozpoczęli, niedługo, lecz jak najbardziej zasłużone wczasy. Ten krótki okres wykorzystają zwłaszcza drużyny, walczące o prawo do awansu, jak i te, które bronią się przed spadkiem do niższej klasy, by poprawić swoją formę i kondycję zawodników. Do ukończenia rozgrywek pozostało ośmiem spotkań.

Wiele ryzykowali piłkarze Olimpij, decydując się na rozegranie w ciągu dwóch dni zaległych, zresztą niezupełnie łatwych pojedynków. Spisali się jednak na medal, inkasując cztery punkty i zdobywając rekordową ilość — 10 bramek, tracąc zaledwie 3.

W pierwszym meczu pokonali olimpijści w Gnieźnie, po bardzo trudnej walce, poprawiającą się ostatnio jedenastkę Stelli — 2:1. Nikt jednak nie spodziewał się, że na jutro nastąpi na gołęcinie poloniję tak silne bombardowanie.

10 bramek w jednym meczu, to u trzecioligowców wypadek rzadki. Ostrovia musiała skapitulować przed dobrą formą i skutecznie strzelającym atakiem gospodarzy, przegrywając mecz w stosunku — 8:2.

Dwudniowe pojedynki były dla Olimpij, udającej się na kilkudniowe tournée do Czechosłowacji — najlepszym sparringiem.

Wszystkie kluby rozegrały już po 14 spotkań. Tabela, po ostatniej niedzieli przedstawia się następująco:

TABELKA		
1. Olimpia	21	33:12
2. Luboński KS	20	28:19
3. Polonia (Poznań)	19	32:16
4. Lech	18	35:23
5. Dyskobolia	15	27:26
6. Kolejarz (Kępno)	15	22:25
7. Prosnia (Kalisz)	12	19:22
8. Stella (Gniezno)	11	27:30
9. Polonia (Leszno)	11	15:21
10. Ostrovia	11	20:32
11. Sparta (Szamotuły)	9	17:33
12. Polonia (Chodzież)	8	12:26 (x)



Mimo rozmokej bieżni Kotliński pobiegł świetnie w biegu na 400 m. ppł., bijąc obu swych niemieckich rywali w dobrym czasie 52.0 sek.

Fot. Przychodzki

Pływacy Poznania ustępują tylko Warszawie

Ostatni dzień pływackich mistrzostw Polski seniorów obfitował w bardzo ciekawe pojedynki we wszystkich konkurencjach. Najciekawiej wypadł bieg na 200 m klas., który przyniósł zwycięstwo Kłopotowskiemu (W-wa) przed Boczkajem (Kraków).

Z reprezentantów Poznania najlepiej w tym dniu spisali się bracia Lutomscy. Józef zajął trzecie miejsce w biegu 100 m grzb. z Jaśkiewiczem (W-wa) i Sambalą (W-wa) w czasie 1:08,6. Jan uplasował się na trzeciej pozycji w biegu na 1500 m z Gremłowskim i Bastkjem (oba z Bytomią). Czas Lutomskiego 20:17,05 m.

W punktacji wojewódzkiej zwyciężyła Warszawa 510 pkt., przed Poznaniem 268 i Katowicami 312. W punktacji klubowej wygrała Legia (W-wa) 197 pkt. przed Polonią Bytom — 139 i Flotą — Gdynią 116.

Przewodniczący Niem. Zw. L-A dr Danz kończąc spotkanie podkreślił, że dotychczas nie gościła w NRF tak silna reprezentacja krajowa. Wiceprzewodniczący i trener państwowy Mulak, dziękując organizatorom oraz publiczności za serdeczną atmosferę podczas zawodów, zaprosił reprezentację męską i kobiecą NRF na przyszły rok do stolicy.

Część naszych zawodników, mianowicie sztafeta 4x400 m wraz z Lewandowskim udała się do Londynu. Krzyszkowiak, Orywał, Krzesiński i Swatowski pozostaną jeszcze w NRF, gdzie staną do zawodów w Kolonii i Wuppertalu.

Najbliższym naszym spotkaniem, po dłuższej przerwie, będzie mecz z lekkoatletami Anglii.

Wyniki drugiego dnia zawodów są następujące:

200 m — 1. Germar (N) 21.0 s., 2. Lauer (N) 21.4 s., 3. Swatowski (P) 21.8 s., 4. Baranowski (P) 21.9 s., — 1500 m — 1. Lewandowski (P) 3:49.4 min., 2. Dohrow (N) 3:50.2 min., 3. Orywał (P) 3:57.6 min., 4. Lawrenz (N) — 4:06.2 min., 400 m. ppł.: — 1. Kotliński (P) 52 s., 2. Fischer (N) 52.6 s., 3. Janz (N) 53.0 s., 4. Janiak (P) 53.2 s., 3000 m z przeszkodami 1. Krzyszkowiak (P) 9:00.8 min., 2. Lauer (N) 9:11.6 min., 3. Blankenhagen (N) 9:12.0 min., 4. Ziółkowski (P) 9:18.0 min., kula — 1. Lignau (N) 17.03 m., 2. Sosgórnik (P) 16.94 rek. Polski, 3. Kwiatkowski (P) 16.77 m., 4. Urbach (N): skok o tyczce — 1. Waży (P) 4.30 m., 2. Janiszewski (P) 4.30 m., 3. Reissmann (N) 4.00 m., 4. Zeh (N) 3.80 m., trójskok — 1. Malcherzyk (P) 15.40 m., 2. Schmidt (P) 15.36 m., 3. Strauss (N) 14.68 m., 4. Wiener (N) 14.67 m., 10000 m — 1. Konrad (N) 29:50.4 min., 2. Hoeger (N) — 30:05.0 min., 3. Pionka (P) 31:12.2 min., 4. Graj (P) 31:52.0 min., — szczepek — 1. Sidlo (P) 79.49 m., 2. Kopyto (P) 75.32 m., 3. Will (N) 75.05 m., 4. Meier (N) 69.33 m., — 4x400 m — 1. NRF (Friedrich, Kühl, Poerschke, Haas) 3:12.2 min., 2. Polska (Mach, Proske, Makomski, Swatowski) 3:12.3 min.

Krótko

Piłkarze Warty rozegrali na Węgrzech swoje pierwsze spotkanie, ulegając drużynie Dicsgyor 0:2 (0:0). Gospodarze okazali się lotniejsi i lepiej wytrzymali tempo, odnosząc zasłużone zwycięstwo. Gra poznańskich piłkarzy na ogół podobała się publiczności.

Polska drużyna piłki ręcznej kobiet odpadła w eliminacjach mistrzostw świata, przegrywając w Belgradzie z zespołem NRF 4:7. Ju gosłowianki pokonały Polskę 11:3.

Szostowym kolarskim mistrzem Polski na 200 km. został Trochowski ze stołecznej Legii.

W międzynarodowym turnieju zapasniczym w stylu wolnym o Puchar Adriatyku, rozegranym w miejscowości Opatia startowało 41 zawodników z 9 państw. W ogólnej punktacji wygrała Turcja 39 pkt. przed Węgrami 38 pkt. i Polską 25 pkt. Pierwsze miejsce spośród Polaków zajął Kuczyński.

Koszykarki AZS AWF pokonały nieoficjalną reprezentację Węgier 58:54. Najwięcej punktów dla AZS zdobyli Olesiewicz 19, Nartowska 15 i Dobrucka 11.

W finale gry pojedynczej kobiet sopockiego międzynarodowego turnieju Dvorackova (CSR) pokonała Jędrzejowską (Polska) 7:5, 6:1, a Skonecki (P) uległ Francuzowi Hailletowi 2:6, 2:6, 6:4, 6:8. W grze mieszanej wygrała para polska Jędrzejowska — Piątek z parą francusko — węgierską Kermina, AS-both 6:3, 6:1.

2.16 w skoku wzwyż uzyskał zawodnik radziecki Jurij Stiepanow ustalając nowy rekord świata, który od 1956 r. należał do Amerykanki Dumasa i wynosił 2.14 m.

W międzynarodowym turnieju żużlowców w Budapeszcie zwyciężył Bendtke (Polska) przed Purażem. Kajzer uplasował się na czwartym miejscu.

W międzynarodowych zawodach skoczków do wody w Decinie (CSR) zwyciężyła Polka Bartłowska z Skrzipek (NRD).